

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.

Nr. 7608

Rok XXVI.

# Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 31 października 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . . . Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13-—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6-—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

## Urzednicy grozą konsekwencjami. Mianowania i przeniesienia.

### Dwie polsko-niemieckie umowy.

BERLIN, 29. 10. (Pat.) Dnia 27 bm. pełnomocnicy rządu polskiego i niemieckiego podpisali w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie dwie polsko-niemieckie umowy, jedną w sprawach spadkowych a drugą na przyjęcie reestru stanu cywilnego.

W imieniu rządu polskiego podpisał umowę dr. Pączyński członek komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu zaś rządu niemieckiego dr. Karok, tajny radca legacji w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Obie te umowy zamykają szereg układów opracowanych i podpisanych przez pełnomocników delegacji polsko-niemieckiej.

### Lwów otrzymał 60.000 zł.

LWÓW, 29. października. (Pat.) Ministerstwo robót publicznych asygnowało gminie miasta Lwowa 60 000 złotych, tytułem ostatniej raty pożyczki, przyznanej jej przez Radę ministrów w wysokości 600.000 złotych na roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych. Kwota została już przez urząd wojewódzki przekazana magistratowi miasta Lwowa, który będzie mógł dokończyć rozpoczęte z funduszy tej pożyczki roboty.

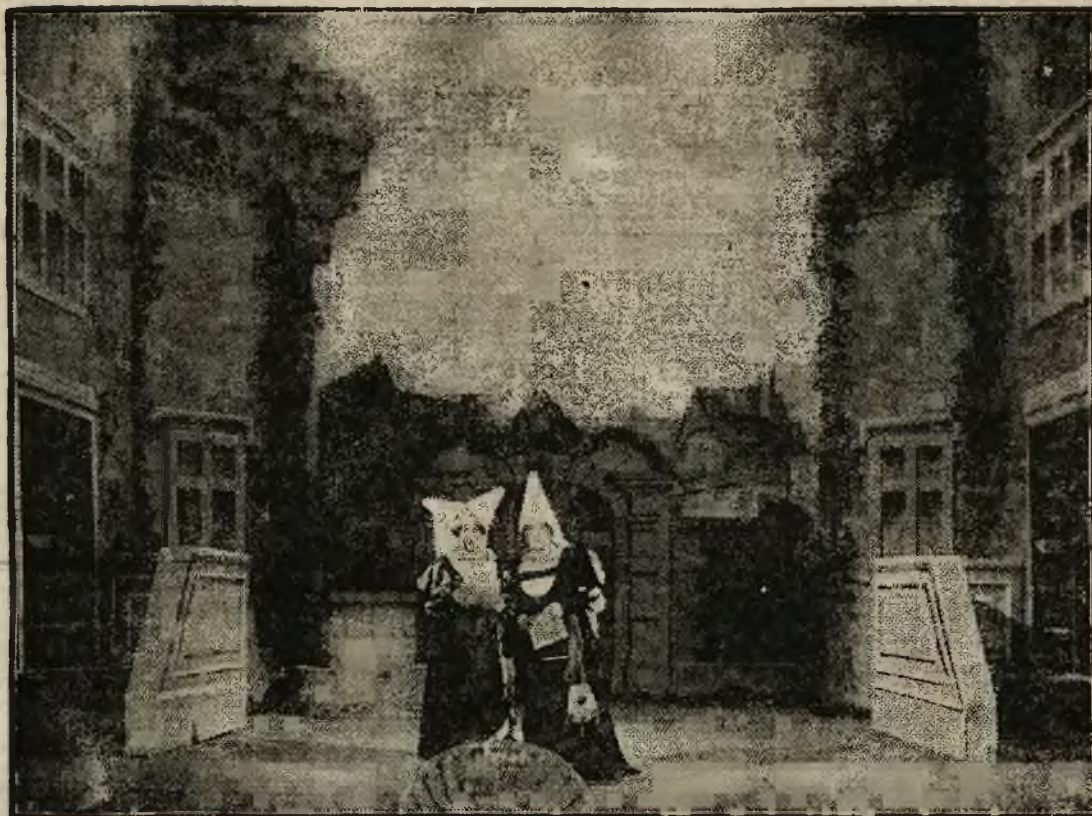
### Na spłaty MATERJAŁY MĘSKIE I DAMSKIE z fabryk Bielskich, oraz welwety, plusze, zery, płótna, kołdry itp. — udziela

F-a Lublin i Volk, Lwów, Sobieskiego 8  
290)

### Rezultaty naukowej ekspedycji.

MOSKWA, 29. 10. (AW.) Pasa ogłasza wyniki wiekowej naukowej ekspedycji geologów na Sachalin. Ekspedycja badała teren wyspy, odnajdując niezwykle bogate źródła naftowe. Pła naftowe zamują według ogólnych obliczeń około 6 tysięcy kilometrów kwadratowych.

### Z wczorajszej premjery operowej.



Zdjęcie powyższe przedstawia scenę z wystawionej wczoraj w Teatrze Wielkim opery komicznej Nicolai'ego „Wesle kuzoszki z Windsoru“. Na scenie stoją Franciszka Piatówna i Helena Green-Skazowa, dwie główne przedstawicielki partii kobiecych.

### W czwartą rocznicę rewolucji faszystowskiej.

RZYM, 29. 10. (Pat.) Na obchodach w całym Włoszech z okazji rocznicy rewolucji faszystowskiej członkowie rządu i wybitni przedstawiciele władz faszystowskich odczytali orędzie Mussoliniego do narodu włoskiego.

Na początku tego orędzia Mussolini zaznacza, że w czwartym roku ustroju faszystowskiego osiągnięto olbrzymią potęgę wewnątrz kraju i wielki prestiż w całym świecie. — Następnie wylicza szereg ustaw, które zmieniły całkowicie fizjognomję państwa.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg se sac. powieści S. A. Duse'go pod tyt. „Dwie twarze“.

# W rocznicę walk listopadowych.

1918 — 1. listop. — 1926

I znów rocznica! A z nią cały łańcuch wspomnień o tej wielkiej a tak krwawej epopeji walk i zmaganiach, która taką aerobohaterstwa, poświęcenia i ofiary gród nasz okryła! Któż z nas nie pamięta, jak to było lat temu osm? Kto nie pamięta tego bohaterstwa, Czynu, który zrodził się w historycznym dla Lwowa dniu 1 listopada 1918 roku? Z gołymi rękami podjęta wtedy walka o polskość Lwowa — to jedna z najchlubniejszych kart w dziejach nie tylko samego Lwowa, nie tylko w dziejach całej Polski, lecz w dziejach całego świata.

Było to jedno nieprzerwane pasmo poświęcenia. Bez broni, gołymi rękami zdobywano na wrogu karabiny, aby iść z nimi następnie na kulomioty i armaty. Szalona odwaga, wspierana żywiołowym ukochaniem rodzinnego grodu i niezłomną wolą wydarca go z rąk podstępnych najeźdźców, aby zwrócić go odradzającej się z niewoli Polsce, dokonywała czynów, które w zdumienie wprawiały wszystkich.

Z hasłem na ustach: nie damy Lwowa! poszli w bój ci wszyscy, w których sercach nie było ni lęku, ni egoizmu, górował nad wszelkimi innymi uczuciami — ideał wolności i niepodległości. Poszli, aby walczyć i krwią swoją zadokumentować, że Lwów, jak polskim był od wieków, tak polskim pozostanie na zawsze.

W imię tego świętego hasła, w imię tego ideału poszli w bój nie tylko dojrzały, poszły dzieci. Obok ludzi dojrzałych i wy-

Dnia 2-go listopada o godzinie 10-tej rano odbędzie się za dusze poległych w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich

## W kapłcy na cmentarzu Obrońców Lwowa Msza św.

na którą zaprasza Rodziny poległych i patriotyczną publiczność

**Straż Mogił Polskich Bohaterów**

trawnych — niedorożki w mundurkach studentek, chłopcy, a i dziewczątka także. Wszystkim im przyświecała ta sama idea, ten sam cel — uwolnić Lwów od najeźdźcy i oddać zmartwychwstałej Ojczyźnie we władanie wieczne. I pędził z pięścią, krwią i poświęceniem „Orląt” lwowskich wyrwany z rąk wroga, wracał ten polski Lwów do swej Macierzy.

Trzytygodniowe, nieporównane w swym bohaterstwie boje o polskość Lwowa z przebogającymi wielokrotnie silami nieprzyjacielskimi, zakończyły się w dniu 22 listopada wypędzeniem najeźdźcy z murów Lwowa. Były w tym okresie momenty naprawdę krytyczne, chwile tak ciężkie, że najodważniejszym nawet opaść mogły ręce. Tylko nie im — „Orlątom”. One były tą iskra, która elektryzowała wszystkich; budziły entuzjazm, niecili zapal, dawały przykład bohaterstwa i poświęcenia, podtrzymywały ducha odwagi, budziły wiarę i pewność zwycięstwa. I jeżeli Lwów w tych ciężkich dniach egzystencji dniach listopadowych nie zwątpił ani na chwilę w zwycięstwo, jeżeli to nadludzkie zaiste zmaganie się garstki bohaterów z ogromnymi zastępami wroga,

przyniosły w ostatecznym rezultacie upragnione zwycięstwo, a w ślad za niem dalsze późniejsze sukcesy oręża polskiego i zupełne wyparcie nieprzyjaciół z tej polaci kraju, dla której Lwów od wieków jest głównym bastionem polskości, to zawdzięczamy to przedewszystkiem im, „Orlątom” lwowskim.

I dziś, w ósmą rocznicę tego wielkiego Czynu listopadowego, Czynu, który wyrósł z bezgranicznego entuzjazmu dla Sprawy ojczyźnianej i bezinteresowności ofiary krwi i życia dla dobra Ojczyzny, wzrok nasz i myśl nasza biegnie tam, na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie wśród setek mogił spoczywają Oni — ci pierwsi bohaterowie w walkach o polskość naszego prastarego grodu i przynależność jego do Rzeczypospolitej. Tam snem wiecznym ujęci, spoczywają Ci, których serca były przejęte jednym pragnieniem, jedyną miłością i tęsknotą — Polski wolnej i niepodległej, wielkiej i zjednoczonej. Wsłuchajmy się w głosy, idące z tych mogił bohaterskich, a usłyszymy wołające z nich ku nam potężne memento, że nie wolno nam zmarnieć dzieła, za które Ci, co w nich pocli, życie swoje tak ofiarnie od-

# Listy ze stolicy.

Warszawa, dnia 27. października, (Szal jesienny. — Melodia deszczu i błota. — Historia zbrodni. — Wielbiciele Zielińskiego. — Dzieje Grzechu. — Pech teatralny. — Zeus na Olimpie. — Słodka nadziejo!)

Nie mogą się skarżyć ludzie o stępiących nerwach, by życie w stolicy płynęło leniwą strugą.

Zgnięta jesień, klaszcząca bajorami błota na drogach polskich, zła, zgryźliwa i ohydna swą zachmurzoną szkaradą jest zawsze nieprzyjazną porą dla Polaków. Podczas, gdy Anglik o tej porze zaczyna systematyczne pijaństwo, Skandynawczyk układa się do zimowego snu, a Niemiec z rozpaczy pracuje za trzech, aby zdobyć oszczędność na lato — Polak szaleje w rozterce, że mu zimno, wilgotno i mgliście na duszy. Z kalendarzem w rękę udowodnić można, iż wszystkie szaleńcze czyny Polaków rozdziły się w jesieni, w takiej właśnie, gdy gryzła ich mgła i deszcz chlupał ciągle pod stopami.

Warszawa szaleje na swój sposób. Niema dnia, aby kroniki nie notowały jakichś obłądnych czynów i wielkich sensacji kryminalistycznych. Co chwila nowa jakaś wstrząsająca zbrodnia, a ciekawość jątrzą procesy, toczące się naprzemiennie przy „zamkniętych” i otwartych drzwiach. Czuję się, iż Warszawa jest wielkim miastem, w którym mieszka obok wielkiej enoty i ogromny występki.

Czyż pospolitym jest widok sali sądowej, w której obok obwinionego i ogromnego sądowego aparatu, znajduje się szklana trumna, mieszcząca pochwłartowane zwłoki kobiety? Polski Landru, korowód niesamowitych postaci żyjących na wielkopańskiej ścieżce, niewiadomo jakim sposobem, obdarta

i brudna nędza, rutynowane rzezimieszki, aferzyści i biedne, niewinne ofiary pomyłek życiowych — oto galeria ludzkiej menażerii, przesuwaną przez sale sądowe. Warszawa zadrażliła dopiero i uświadomiła sobie nalezycie, iż w murach jej żeruje straszliwe ludzkie robactwo, gdy zjawił się na ulicach niezwykle tłum, ciągnący za trumną bandyty Zielińskiego. Takie twarze widuje się czasami na filmowych obrazach i długo potem śnią się one wystraszonej wyobraźni.

W jednym z ostatnich numerów „Heralda” zastanawia się publicysta amerykański nad tak zwanym romantyzmem bandytyzmu, który w ostatnich czasach rozszerza się w Ameryce i z pospolitego zbrodniarza czyni bohatera ulicy.

Piękne kobiety kochają się w „krwawych Dżekach”, szukają ich znajomości i zdarzały się takie wypadki, iż córki szanowanych rodzin uciekały do gniazd bandyckich i staczały się na dno życia, pchane chorobliwą żądzą sensacji.

Historja ostatnich dni poucza nas, iż Warszawę opanowuje ów niebezpieczny romantyzm, na który narzeka publicysta z „Heralda”. Za trumną Zielińskiego szły bowiem nie tylko szumowiny wielkiego miasta, mieszkańcy zbrodniczych melin i ich kochanki, ale postępował za zwłokami okrutnego zbrojca tłum rozhisteryzowanych kobiet, rekrutujących się ze sfer półinteligencji, a pocziwymi warszawskim gryzłkiem towarzyszyli im młodzieńcy, upajający się sławą „bohaterstwa”.

To była jedna z najniemoralniejszych chwil, jakie oglądała Warszawa, zdemoralizowana lichą prasą, lichym kinem i podniecona coraz trudniejszą walką o byt.

W tych właśnie bandycko-zbrodniczych nastrojach ukazanie się w „Teatrze Polskim” przeróbki scenicznej z „Dziejów Grzechu” Zeromskiego było — mówiąc delikatnie — pechem.

Gdyby dyrektor Szyfman pokusił się na ten eksperyment w innej porze, byłby niezawodnie mógł mówić o powodzeniu kasowym, chociaż artystycznie rzecz biorąc, przeróbka „Dziejów Grzechu” jest niepotrzebna, a zatem złą.

Zło zaś polega na tej jedynej a niezmiernej ważnej drobnostce, iż uwzględnia najbrutalniejszą sensację kryminalną, istne panoptikum okropności, których nie jest w stanie znieść człowiek, pogrążony w mgłę, wilgoci, emanacji trumien z pochwłartowanymi zwłokami ulicznicy i uroczystego pogrzebu bandyty, któremu w holdzie składali wieniec „rodzina i przyjaciele”.

Przeróżający upadek życia intelektualnego stolicy tłumaczą ekonomiści zubożeniem kraju, pedagogowie spychają winę na programy naukowe i ministra Łopusańskiego, który podjął walkę z humanizmem w szkołach a moralisci biadają nad rozwieleniem się grubej sensacji, zabijającej wzniosłe idee arystyczne.

Warszawa jednak nie jest jedynym miastem na świecie, w którym odzywa się co chwila jęk nad upadkiem umysłowej kultury.

W ten sam sposób żali się Londyn i Paryż, Berlin i Nowy Jork, wszystkie miasta i kraje przez które przeleciała wichura wojenna.

Więc te ostatnie placówki, które jeszcze ocalały z ogólnego potopu barbarji, zasługują na szczególną opiekę i wielką delikatność w wydawaniu sądów krytycznych.

Sztuka i literatura polska pogrążając się w coraz nieszczęśliwszą bezwładność, nie straciła jednak nadziei i oczekuje lepszego jutra.

Pantoflowa poezja, która jest jedną z najświetniejszych zorganizowanych instytucji stołecznej Warszawy raz po raz przynosi

**Sali. Nie wolno — pod groza zaprzepaszczania tej świętej idei, w której imieniu Oni walczyli i zwyciężali!**  
H. C.

## Po egłym Żołnierzom.

Trwacie cicho na słońcu, na mrozie, na śniegu  
Na wiecznym odpoczynku, w dostojnym szeregu.

Nikt was już nie pocieszy, nikt was nie przytuli...

Posłał wam pocałunek, pęd stalowej kuli.

Wsiadła krew amarantem bezcennym do ziemi.

Plače matka za synem oczami mokreimi.

Zamilkła raz na zawsze żołnierska pobudka  
(Jeszcze wicher jakoś smutno, swą melodję utka).

Kwiaty żywe położy pod krzyż, czyjeś ręce...  
Pomodli się przechodzień inaczej, goręcej.

Pan komendant nie wezwie więcej do ataku  
(U Bogaś jest na wiecznym niebieskim biwaku).

W postrzeplonym mundurze z krzyżem  
„Za waleczność”  
Idziesz w drogę daleką, nieznaną, we  
Wieczność

Drzewa spadaniem liści rzewnie się rozżala  
Na mogiłach woskowe grumnice zapala!

Po kościolach żalobnie dzwon jeszcze zadzwoni  
Przyjdzie Polska żyjąca, nisko się pokłoni!

Kwiaty żywe położy pod krzyż czyjeś ręce...  
Pomodli się przechodzień, inaczej goręcej!...

Zygmunt Zywicki.

wiadomości, iż na Olimpie odbywają się wielkie narady.

Stary Zeus niezadowolony, iż nikt nie składa poruszających duszę pieśni, a inne Mury wyschły na szczapy i poszły na służbę do szpetnych kramów — postanowił zmienić zasadniczo bieg przeznaczenia.

I oto mają być wprowadzone nowe prawa, regulujące żywot artystyczny w Polsce.

Powiększone zostaną nagrody państwowe za dzieła literackie, malarskie, rzeźbiarskie i muzyczne, rząd ufunduje szereg stypendjów dla literatów i plastyków, niektórym zasłużeńszym artystom wypłacane będą pensje, a w najbliższej przyszłości powstanie instytut wydawniczy, który ogłaszać będzie drukiem dzieła, drzemiące dotąd w tekach.

A zatem uśmiechnie się dola artystom!

Kiedy to nastąpi, Zeus tylko wie na Olimpie.

Na razie jeszcze trzeba poczekać chwilkę.

Są bowiem ważne, bardzo ważne sprawy do załatwienia.

Skróto spadnie na Polskę deszcz ordynackich dukatów, pochowanych w skarbcach zagranicznych, gdy karmazyni, zjednoczeni w nowy związek, zbliżą się do spraw Rzeczypospolitej i zerwą z dotychczasowym „splendid isolation” w swych zaczarowanych pałacach, zmieni się napewno bieg twórczości artystycznej.

Dwory kochają się w sztuce.

Już dzwonią z cicha strojone liry i zachmurzają się bosępnie oblicza przyszłych Cyncynatów.

Zdar.



## Mycie zębów wieczorem

jest równie ważne jak rano. W nocy bowiem wrogowie waszych zębów pracują niezmiernie nad ich zniszczeniem. Ochraniajcie swe zdrowie przez staranną pielęgnację zębów przed udaniem się na spoczynek

# KALODONTEM

## SARGA

antyseptycznej pasty do zębów

## Niepokojące pytanie.

**Zjazd w Nieświeżu - Wzrost sił zachowawczych w Polsce. - „Słowo wileńskie” o kom Piłsudskim. Monarchizm litewskich konserwatystów.**

Zjazd w Nieświeżu, chociaż w samych naradach politycznych zjazdu marszałek Piłsudski udziału nie brał, jest

zdarzeniem politycznym miary niepośledniej.

Można je rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Przedewszystkiem więc: organizacja żywiołów zachowawczych w państwie. Dzieje naszych grup konserwatywnych pod trzema zaborami nie obfitują w momenty budujące, przezorna ugodowość cechowała na ogół tych ludzi, a i główny mąż zaufania marszałka Piłsudskiego z tej właśnie grupy w obecnym gabinecie był — jak wiadomo — gorliwym „Katarzyniarzem”. Nie mniej jednak przyznać trzeba, że w obozie konserwatywnym obok zdegenerowanych kretynów z arystokracji, trudniących się zawodowo kartolupstwem, były i jednostki bardzo wybitne, dalekie, że te jednostki potrafiły skupiać obok siebie ludzi zdolnych i dzielnych z poza arystokracji, wreszcie — i to najważniejsze — że ci ludzie mają pieniądze...

Radykalizacja powojenne społeczeństwa — wszak z jednej strony nacjonalizm, z drugiej komunizm — napędził mimo-

woli sporo zwolenników do grup zachowawczych, wielu ludzi ze sfer inteligencji średniomożnej.

W różnych dzielnicach Polski rozmaicie się te elementy zachowawcze układały. — Największą ruchliwość wykazali ostatnio konserwatyści - ziemianie litewscy, t. zw. żubry. Ich organ „Słowo wileńskie” w charakterystyczny sposób ocenia obecne stanowisko polskiego ziemiaństwa.

„Ziemiaństwo dziś widzi” — czytamy w „Słowie wileńskim” — „że Piłsudski jest w Polsce jedyną siłą polityczną, zdolną do spowodowania głębszych, realniejszych a niezbędnych reform. Jedyną siłą, zdolną do zastąpienia pustki, która się wytworzyła przez bankructwo parlamentaryzmu. Ziemiaństwo rozumie, że skaptowanie tej siły dla obozu równowagi społecznej i odebranie jej znaczenia sztanclaru lewicy, jest nie tylko pożądane, lecz to jest konieczność państwowa polska.

Ziemiaństwo nie pozwoli już sobie dziś wmawiać, że marszałek Piłsudski jest „utajony bolszewik”. Bardzo zatem widocznie przyznaje się do polityki marsz. Piłsudskiego, co znalazło wyraz w toastach nieśwież-

kich i w toście marszałka na cześć rodu Radziwiłłów. Cóż ma powiedzieć na to niemiły stary robociarz? Ewolucja. Ku czemu ona zmierza? Oto niepokojące pytanie.

Redaktor „Słowa wileńskiego“ p. St. Mackiewicz udzielił wywiadu korespondentowi „Kurjera Por.“, który zapytał go w drażliwej kwestii monarchistycznych tendencji wśród uczestników Zjazdu. P. Mackiewicz wyznał otwarcie, że „Organizacja zachowawczej pracy państwowej“ (taki tytuł oficjalny) „uznaje za legalne

łączenie do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny“.

Jakoż istotnie Zjazd Nieświezki ocenia się jako rewja sił monarchistycznych w Polsce. O ile wystąpienie arystokracji do roboty państwowej - twórczej mogłoby mieć pewne walory, o tyle przyznać trzeba, że wszelkie pomysły monarchistyczne w formie regencyjnej są dziś igraszka bardzo niebezpieczną i niepoważną.

## Poległym Bohaterom w hołdzie.

Przez cześć dla bohaterskiej pamięci poległych Obrońców Ojczyzny — spełniamy niezwykle celowo obowiązek patriotyczny budzenia serc i umysłów żyjących — ku nieustającej pracy dla Polski. Przez ustawiczną troskę o należyty pietyzm dla mogił poległych bohaterów — okazujemy również wysoki stopień naszej kultury, wbrew utyskiwaniom malkontentów, którzy uznają jawnie pomoc dla żywych za czyn patriotyczny.

Opieka nad Grobami Bohaterów ponadto łączy w sobie nietylko obowiązek pamięci dla zmarłych, ale i żyjących, gdyż za zebrań na cele tej opieki fundusze podejmuje się szereg prac, które właśnie dają zajęcie i zarobek licznyemu szeregowi bezrobotnych. Zatem grosz złożony w ofierze na rzecz Opie-

## Pierwsza ofiara.



**Sp. Andrzej Battaglia**  
zginął na wywiadzie w nocy z 31 października na 1 listopada 1918.

ki nad Grobami naszych poległych Rycerzy, ofiarnych Orląt, którym wszak zawdzięczamy nasz dzisiejszy spokój i byt niepodległy,

to ofiara naprawdę patriotyczna i w tej myśli dziś apelujemy do ogółu Społeczeństwa, by pamiętać o zbliżającym się Święcie Umarłych, wśród których w pierwszej linii pamięć Polskich Żołnierzyków powinna zostać godnie uczczona. W tym celu urządził Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów zbiórki publiczną w dniach 1 i 2 listopada br., która musi stać się manifestacją dziękczynną polskiego, wiernego swym tradycjom Lwowa dla cieniów swych ukochanych Dzieci - Orląt, co w zaraniu życia swego rzuciły swą młodość i swe marzenia dziecinne na szanice obrony tego miasta, — przed nawałą wroga. W dniach tych niechaj hojnie popłyną ofiary, by z nich urosły nowe widome dowody faktu, że Społeczeństwo nasze w tym bohaterskim grodzie przez cześć dla Tamtych, przez zapatrzenie się przez dany nam przez nich szczytny przykład krzepi w sobie nadal ducha patriotyzmu i wiecznej zawsze tradycjom ofiarności.

Puszki i legitymacje wydawać się będzie w sobotę dnia 30 bm. w godzinach 5—8 wieczorem w lokalu M. S. O. przy ul. Zimorowicza 1. 8 I. p. (gmach Sokoła Macierzy). Apelujemy do osób chętnych, by zechciały się zgłosić po odbiór legitymacji i puszek na cel powyższy.

## Przeciw częstym zmianom podręczników szkolnych i nietrwalej oprawie.

(II) Częste, wprost błyskawiczne zmiany podręczników szkolnych i nietrwale oprawa (forma broszury) stanowiły temat wspólnej konferencji, jaka się odbyła z inicjatywy cechu Introligatorskiego z przedstawicielami Kół rodzicielskich dnia 27 bm. wieczorem w sali Izby Rekodzielniczej.

Konferencję zagal przelożony cechu Introligatorskiego p. Jan Hewak, poczem wy-

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

## Wśród kosmatych ludzi.

(Ciąg dalszy).

Nawet ceny na nie zmalały. Sława nasza rozbrzmiewała szeroko. Korzystając z niej zwiedzaliśmy sąsiednie wioski Si-kiju, Sataj, Micibiki, Ksum, Otukambet. Wszędzie towarzyszył nam Spańram Nomura, albo posyłał kogo ze swoich, wreszcie polecał jakimś krewnemu swojakowi „dobremu człowiekowi“. Przebywaliśmy więc wciąż w atmosferze przyjaźni i zaufania. Wprawdzie towarzyszył nam zawsze w tych wyprawach Kaku-songkocio, lub jego pomocnik, co nam bardzo psuło humory, lecz ajnowie umieli się zawsze go jakoś pozbyć, tak że choć parę godzin pracowaliśmy bez nadzoru. Wtedy otwierały się gęby i serca. Notatki nasze rosły jak na dróżkach, B. Piłsudski skwapliwie zapisywał zagadki, pieśni, bajki i legendy, ja rysowałem, fotografowałem, kinematografowałem, przeprowadzałem badania rodowe, ekonomiczne, opracowywałem tablice pokrewieństwa. Jednej rzeczy nie mogłem tu przedsięwziąć, gdyż nie miałem warunków odpowiednich — nie mogłem robić pomiarów antropometrycznych oraz badań uwłosienia. Do tego potrzebne było oddzielne pomieszczenie, gdyż ajnowie, którzy wcale nie wstydzili się nagości, uważali za brak wychowania i ujmę dla gospodarza zdjąć szaty w cudzym domu. Musiałbym więc nosić przyrządy z chaty do chaty i to na

niepewne, gdyż lada kaprys psuł nastrój i osobnik już przekonany nie chciał się za żadne pieniądze, nawet za wódkę, rozebrać. Po paru próbach musiałem się wyrzec zamiarów, gdyż otrzymana raz odmowa lotem błyskawicy rozeszła się dokoła i stworzyła „odmowną modę“. Każdy chytrze napraszał się, żeby go mierzyć, a gdy przyszło co do czego, nagle stawał dęba. Zresztą niebardzo nastawałem. Okolica była mocno zjaponizowana nietylko pod względem obyczajów, wierzeń, języka, lecz i co do typu. Nie było rodziny, gdzieby nie było czuć domieszki krwi japońskiej, wiele z nich chlubiło się pochodzeniem od japończyków. Małżeństwa mieszane były bardzo liczne. Z drugiej strony podanie głosiło, że w czasach pańszczyźnianych, nie tak jeszcze dawnych, wioski ajnowskie musiały dostarczać przejeżdżnym urzędnikom japońskim dziewcząt na jednocenne kochanki, zupełnie tak samo, jak to miało miejsce niegdyś na Syberji. Wszystko to kazało nam dla lepszego zbadania rasy przenieść się w głąb kraju do osad leżących zdala od morską brzegu i starodawnych dróg handlowych. Postanowiliśmy zacząć od doliny rzeki Saru, od siola Piratori jednego z większych ośrodków ajnoskich.

— Tam już zaczyna się „gospodarstwo leśne“ naszych przodków. Ale mieszkańcy Saru są zbroje i najwięcej ich siedzi w więzieniu w Sapporo! — pouczał mię wójt Ekastep. Więsień o naszym zamiarze wyjazdu, wywołała powszechny żal. Neutasik, Isinci i wiele innych kobiet otwarcie wyznały, że się na nas zawiodły, że myślały, iż ożeniemy się z którą z ich córek i zostaniemy na zawsze. — Spańram podrąpał się w głowę i powiedział, że jeżeli tak już ma być i mamy go opuścić, to jednak nie może się to stać tak „poprostu“,

musi się odbyć pożegnana uczta. Z tego powodu proszono nas ałyśmy odjeździł nasz wyjazd na kilka dni, gdyż trzeba przygotować trochę „sake“ własnego wyrobu. Nie wypada, aby tak wielka uroczystość odbyła się wyłącznie kupionym od japończyków trunkiem.

— Bogowie woła „sake“ ajnoskiego wyrobu — twierdził stanowczo starszy brat Spańrama.

Czekaliśmy więc wyznaczonego dnia, nie przestając zwiedzać okolicznych wsi. Byliśmy na łowiskach ryb i oglądaliśmy niewody, składy oraz budki strażnicze na wysokich słupach, skąd wyprzywacze śledzą za przybyciem ławic śledzi lub sardynek (iwas), z których przyrządzają głównie wyborny kompost do uprawy pól.

Nadszedł wreszcie nieunikniony dzień wyjazdu. W wilją od południa już nikt nie wyjechał na łowy i wszyscy zebrałi się w największym w wiosce domu — Ekas-ter'a.

Co to było za pijaństwo! Jestem przekonany, że legenda o niem żyje po dziś dzień wśród mieszkańców południowo-wschodniego wybrzeża Jesso. My sami sprowadziliśmy wódki za 25 jen (50 zł.) a ajnowie naznosili jej całe morze. Co chwila zjawiała się gospodyni albo gospodarz z wiadrzem białej, ryżowej „samogonki“ obrzydliwej w smaku ale wprost oszałamiającej wskutek obecności w niej fuszki. Brodacze i gospodarze dosiedli w okóło ogniska, nas posadzono rozumie się na pierwszym miejscu; za tem kołem umieściły się zaraz kobiety i młodość, a poza niemi przewijała się nieustannie ruchliwa i śmieszliwa girlanda gołych dzieciaków. Krzyczano na nich co chwila i z początku było dość poważnie i ci

(C. d. n.)

głoszono referaty na temat: „Sprawa podręczników szkolnych w obecnym stanie” i „Ślōjd a oprawa ksiązek w szkołach”.

W dyskusji zabierali głos pp. Androchowski, Solak (prezes Koła rodzicielskiego IX. gimn.), prof. III. gimnazjum Czuruk, Polański (prezes Koła rodzicielskiego), pp. Zimny, Krzywicki i inni. Wszyscy mowcy podzielali zapatrywania referentów, że podręczniki szkolne powinny być wydawane taniej, że powinny być w użyciu przez czas dłuższy, że ze względów pedagogicznych i praktycznych powinny mieć oprawę trwałą, zwłaszcza, że w obecnej wygórowanej cenie podręczników łącznie zmieścić się może koszt oprawy.

W przedmiocie nauki ślōjdu wypowiedziano się za tem, aby ślōjd trzymano w ramach nauki zręczności a nie przeistaczano go na rzemiosło.

Z uwagi na doniosłe znaczenie spraw, przedmiot konferencji stanowiących, zgodzono się na to, że należy poczynić starania u prezesa zrzeszenia Kół rodzicielskich p. inżyniera Błuma, aby zwołany był wiec ogólny rodziców, na którym to wiecu możnaby rzecz omówić szerzej i szczegółowiej i pojąć włącznie uchwały.

## KAWA RIEDLA.

### Deputaty zimowe dla bezrobotnych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wypracowało wniosek o wyasygnowanie kredytów na organizację akcji żywnościowej dla bezrobotnych na zimę. Jeżeli odpowiednio kredyty zostaną uchwalone, bezrobotni otrzymają ednorazowe zimowe deputaty, złożone z porcji kartofli, mąki żytniej i węgla.

Akcja deputatowa objęłaby głównie bezrobotnych, nie pobierających zasiłków państwowych. Bezrobotni, obciążeni rodziną, otrzymają większe porcje, kawalerowie zaś mniejsze. Wielkość deputatów określona będzie po ustaleniu wysokości kredytów.

### V. TYDZIEŃ AKADEMIIKA.

#### Wywiad z przewodniczącym Komitetu wykonawczego.

Nasz sprawozdawca, chcąc zasięgnąć bliższych informacji w sprawie przygotowywanego V. Tyg. Akademika, udał się z wywiadem do p. prof. dra Niemczyckiego St., przewodniczącego Komitetu wykonawczego T. A.

Słyszy się ciągle tu i ówdzie o gorączkowym przygotowywaniu dorocznego święta akademika na czas od 6 do 14 listopada br. Chcąc bliżej poznać cele i zadania Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej, dla zaznajomienia szerszego ogółu publiczności lwowskiej, udałem się do prof. dra St. Niemczyckiego z prośbą o udzielenie mi wywiadu. Zastałem do w Domu Akademickim, przy ul. Łozińskiego 7, gdzie mieści się Wojewódzki Komitet Polskiej Młodzieży Akademickiej. Siedział w otoczeniu młodzieży, debatując nad ustaleniem projektu pawilonu Loterii Fantowej, którą przygotowuje Komitet T. A.

Widząc, iż na chwilę przerwał dyskusję ze swoimi współtowarzyszami, zagadnąłem go uprzejmie: „Jak Pan Profesor zapatruje się na celowość akcji Wojewódzkiego Komitetu?”

## Konferencja wielkobrytyjska w Londynie.



Na wielkobrytyjskiej konferencji w Londynie pojawili się premierzy wszystkich brytyjskich dominjów. Dominja (Kanada, Nowożylandja, Południowa Afryka, Australia, Nowożylandja i Irlandja) nie są koloniami rządzonymi przez Anglię, ale krajami siostrzanymi, niezawisłymi w swojej wewnętrznej polityce i handlu od Anglii. Jedynie politykę zagraniczną prowadzi w ich imieniu ministerstwo spraw zagranicznych w Londynie. W ostatnim jednak czasie dała się zauważyć w dominjach dalsza tendencja do rozszerzenia niezawisłości. Kanada żąda własnego posła w Waszyngtonie i południowej Afryce, w której przeważają Anglicy i własną flagę. Wielkobrytania znajduje się więc w przededniu ważnych rozstrzygnięć.

Rycina nasza przedstawia premierów dominjów (od lewej) J. Hertzog (południowa Afryka), Mackenzie King (Kanada), S. M. Bruce (Australia), W. T. Cosgrave (Irlandja).

„I otrzymuję bardzo wyczerpującą odpowiedź:

„Cele i zadania Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej są omal znane wszystkim, którzy choć trochę zajmują się życiem polskiej młodzieży akademickiej, studjującej nie rzadko w bardzo trudnych warunkach materialnych, a co za tem idzie i moralnych. Ulżenie doli temu pokoleniu, które w najbliższej przyszłości ma się stać budowniczym świetności odrodzonej Ojczyzny, poparcie na duchu tych, którzy zagrożeni niemożliwością kontynuowania studjów, muszą wyrzec się wszelkiej pracy nad rozwojem intelektu polskiego, jest jednym z najgłośniejszych i najświętszych zadań całego społeczeństwa polskiego. To też nie dziw, iż znalazło się obecnie wielu, którzy rozumiejąc ważność kwestji, z całą gorliwością i przychylnością dobru sprawy oddali wszelki swój drogi nie raz czas. Do tych w pierwszym rzędzie muszę zaliczyć pana wojewodę Garapicha i wicewojewodę Eckhardta, a dalej niezliczone rzesze sympatyków naszej młodzieży akademickiej. A owocność pracy okazała się już wkrótce i tegoroczny V. Tydzień Akademika stanie się istotnie wielkim manifestacyjnym świętem, w którym nieograniczona ofiarność wszystkich instytucji rządowych, samorządowych, handlowych, przemysłowych, a w wielkiej mierze P. T. Ziemiaństwa przyczyni się do ulżenia ciężkiej doli polskiego akademika.

Pytam dalej: „Czy nie zechce Pan Profesor objaśnić mi, jak wygląda techniczny podział uzyskanych funduszy?”

„Rzecz prosta i utartym sposobem od długiego już czasu udatnie rozwiązana. Istniejące na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej Wojewódzkie Komitety Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej grupują akcję pomocy na okręgach swoich województw i zdobyte fundusze przekazują akademickim Centralom samopomocowym znajdującym się w środowiskach uniwersyteckich, które kwoty należne poszczególnym towarzystwom samopomocowym akademickim, stosownie do podzielnika według ilości członków, przydzielają a te utrzymują kuchnie i domy akademickie, udzielając pożyczek, niosąc ulgę tym najbardziej potrzebującym doraźnej pomocy. W części spieszą pomocą komitetom wojewódzkim Senat A-

kademickie, które część opłat uzyskanych z dorocznych wpisów na wyższe uczelnie, przekazują poszczególnym Bratnim Pomocom do rozporządzenia”.

„A teraz pozwolę zapytać się, jak przedstawia się sama akcja przygotowawcza V. Tygodnia Akademika?”

„Wie Pan Redaktor, że sprawa to zaiste wielce trudna, wymagająca poświęcenia czasu i szczerego zajęcia się nią przez poszczególnych referentów przewidywanych począwszy od przedsięwzięcia imprez itp. W tym roku bardzo szczęśliwie został zgrupowany cały Komitet Tygodnia Akademika, a poszczególni wykonawcy zleceń, wywiązują się z poruczonych im zadań dobrze, rokując nadzieje udania się projektowanych przygotowań.

Tak oto, projektowana loteria fantowa naprawdę stanie na właściwej wysokości zadania, a wykonawcy jej przygotowali już rozdział wszystkich wygrań mających fantów na teren trzech wschodnich województw, co nie małą daje pracę, jeśli zważymy, że liczba wygranych dochodzi około 25.000. Wartość poszczególnych fantów w stosunku do widzianych niejednokrotnie na różnych podobnych imprezach, jest naprawdę zdumiewająca i spodziewać się należy, że zainteresowanie nią będzie ogromne, — zwłaszcza, że ekspozyty będą mogły być przeglądane w specjalnie zbudowanym pawilonie na Placu Akademickim. Pawilon ten będzie zupełnie bezinteresownie p. inżynier Krzyżanowski, dostarczając materiał, robotnika, czyniąc tem ze swoje strony wysokotysięczną ofiarę.

Pozatem serja imprez artystycznych, jak w Teatrze Wielkim, Konserwatorium, dalej reprezentacyjny raut w Kasynie, urozmaica ten niepoweszedni program. Jeśli tylko pogoda dopisze, to jestem pewny, że akcja uda się znakomicie, a skromne fundusze Komitetu obficie zostaną zasilone”.

Serdecznie dziękując Czołgdnemu Profesorowi za udzielone mi informacje, żegnając się z obecnymi przy tej rozmowie współpracownikami Komitetu i w miłym nastroju ducha opuszczam ten gwarem i pracą przejęty zespół gorliwych pracowników dla dobra samopomocy całej Rzeczypospolitej akademickiej.

W. K.

# PREMIERA Drugiej i ostatniej części NĘDZNICY

(3 i 4. SERJA RAZEM)

Od dziś (sobota) 30-X 1926

„APOLLO” Dla uniknięcia kłótni i wyczekiwań — „KOPERNIK”  
w obu kinoteatrach:  
O g. 3, 5, 7 i 9-tej Początek seansów O g. 3-20, 5-20, 7-20, 9-20

Bilety wolnego wstępu i ulgowe przez pierwszych 5 dni nieważne. 84993

**DLA TYCH** którzy nie zdołali zobaczyć 1-szej części, urządza Dyrekcja „APOLLO” **PARANEK** w niedzielę 31-X o godz. 11 30.

## Straszny dramat rodzinny w Anglii. Pułkownik zastrzelił żonę, syna i siebie, potem podpalił dom.

(b) Straszny dramat rodzinny, którego przyczyną są je zezie nieznanne, rozegrał się onegdaj w małej wiosce West-Burton, w pobliżu Londynu.

W samotnej willi, otozonej ogrodem, mieszkał pułkownik Wray, liczący lat 58, z żoną i jednym z synów, liczącym 21 lat. Małżeństwo żyło w zupełnej zgodzie i straszny syn pułkownika, który odwiedził niedawno rodziców, nie zauważył nic anormalnego. Przed kilkoma dniami usiłował się on powtórnie w odwiedzinach do rodziców, ale zastał drzwi willi zamknięte na klucz. Okrążywszy więc dom, włazał do wnętrza przez okno w parterze.

Podłoga pokryta była w zupełności słomą, a dokoła rozchodziła się silna woń

nafty. Wszedłszy na korytarz młody p. Wray zobaczył schody, prowadzące na pierwsze piętro, prawie zupełnie spalone. Podejrzewając jakąś zbrodnię, zawezwał policję. Skoro inspektor dostał się przy pomocy drabiny na pierwsze piętro, znalazł w łóżku młodszego syna pułkownika, straszliwie zniekształconego. Obok niego stały dwie bańki z naftą i rewolwer. W sąsiednim pokoju leżała okropnie zeszpecona pani Wray, z głową przeszytą trzema kulami. Obok niej leżał trup pułkownika w pyżamach i płaszczu. Zastrzelił się prawdopodobnie sam, zabiwszy poprzednio syna i żonę i podpaliwszy dom.

Ciało jego upadło w ten sposób, że uniemożliwiło rozszerzenie się ognia.

## Podwójny mord i samobójstwo.

### Zagadkowa tragedia rodzinna.

(?) Z Berlina donoszą pod datą 23-go b. m.:

W willi w Dahlem, pod Berlinem, rozegrała się dziś rano straszna tragedia. Fabrykant Wurmbach, liczący lat 60, zastrzelił swoją o dziesięć lat młodszą żonę i brata jej, liczącego lat 55, poczem sam odebrał sobie życie.

Pierwsza usłyszała strzały dozorcowa. Zalarmowano policję, która przybyła natychmiast. Wurmbach strzelił sobie w skroń; kula trafiła tak celnie, że odrzucił rewolwer, który miał jeszcze pięć naboju. W sypialni na łóżku leżały zwłoki jego żony z przestreloną skronią. W drugim pokoju, również na łóżku, znaleziono szwagra Wurmbacha. Ten zamordowany został sekierą.

Dozorcowa zeznała, że po pierwszych strzałach pobiegła do mieszkania Wurmba-

chów i zastała Wurmbacha przy telefonie. Gdy ją zobaczył, zawołał:

— Proszę się nie przerażać, zabiłem żonę i szwagra i wnet siebie także zastrzele.

Przez chwilę ona dozorcowa pobiła go męża, a gdy obaj przybyli na miejsce, Wurmbach już nie żył.

Jakie są powody, które popchnęły fabrykanta Wurmbacha do tej strasznej zbrodni, niewiadomo. Znajomi twierdzą, że w ostatnich paru miesiącach wyrażał parokrotnie obawę przed zubożeniem. Zostawił też list do krewnych, donosząc, że razem z żoną zgodzili się odebrać sobie życie. Ale i ten list nie wyjaśnia wszystkiego, a przedewszystkiem nie wie się, dlaczego także zamordował szwagra.

Sledztwo w tej sprawie odkryje może tajemnicę tej tragedji.

## Proces o zęby śpiewaczki.

Bukareszt, w październiku.

Wybitna śpiewaczka opery w Cluj (Rumunja), pani Lia Popp zaskarżyła zarząd kolei o grube odszkodowanie. Mianowicie przy sposobności jednej z tak częstych w Rumunji katastrof kolejowych postradała większą część zębów, tak, że dalsze wykonywanie zawodu śpiewaczki stało się dla niej niemożliwe. Ponieważ kolej odmówiła odszkodowania, pani Popp wniosła skargę sądową, żądając 27.000 lei za wprawienie sztucznego uzębienia, oraz pensji 11.000 lei miesięcznie aż do 50 roku życia.

Skargę swą motywuje primadonna tem, że wybitne zęby uniemożliwiły jej dalszą karierę. Jako świadka powołuje b. ministra Lepadatu, który przyrzekł, że ją wyśle na dalsze studia wokalistki do Francji, co obecnie wskutek owego wypadku stało się niemożliwe.

Rozprawę odroczone, celem przesłuchania dalszych świadków.

Proces ten budzi w sferach artystycznych i prawniczych wielkie zainteresowanie.

## Z niedoli lokatorskiej.

Sublokator i lokatorka. — Aż do uprzykrzenia. — Chęć zadreczyć ją na śmierć i zagarnąć mieszkanie.

(1) Pani A. M., starszka siemdziesięcioletnia, wdowa po urzędniku naftowym, wynajęła po śmierci męża przed dwudziestu laty jeden pokój i kuchnię przy ulicy Mijonarskiej l. 7. Bieda zmusiła ją przed czterema laty do odnajęcia pokoju. Dla siebie zostawiła kuchnię. Jej sublokator Aron Baras i żona jego Elstera, zachowywali się w pierwszych dwu latach spokojnie, uiszczali regularnie czynsz i starszka była zadowolona. Alieście Barasowie rozzuchwalili się z czasem. Zaczęło się im dobrze powodzić, więc zapragnęli rozszerzyć mieszkanie. Jak pozbyć się starszki i wyrzucić jej nie mogła, bo właściwie ona jest lokatorka, a oni sublokatorami. Chwycili się więc sposobu, praktykowanego teraz niestety coraz częściej w wojnie lokatorów z sublokatorami i kamienicznikami: zaczęli dokuczać i wyprawiać psoty, aby zadreczyć starszke i zmusić ją do wyprowadzki.

Udręka ta trwa już dwa lata i przybrała w ostatnich paru tygodniach tak gwałtowne cechy, że pani A. M. nie ma spokoju ani za dnia, ani w nocy. Onegdaj zniecierpliwiona, gdy prosiła, aby ją zostawiono w spokoju. Wypowiedziała Barasom w swoim czasie mieszkanie, lecz oni uzyskali zwłokę w sądzie. Współżycie pod jednym dachem stało się piekłem. Dziś istnieje obawa, że ziośliwi sublokatorowie nie cofną się przed ostatecznością. Nienawisć jest złym doradcą. A oni znienawidzili starszke, która jest im zaporą w otrzymaniu całego mieszkania. Trzeba więc, aby władze wdały się w tą sprawę.

## POŻAR SERC!

34986

## Z trzeciej sekcji.

### PANOWIE KONKURENCI Z PL. KRAKOWSKIEGO

Na pl. Krakowskim mieszczą się obok siebie dwie firmy z kontekcją męską. Pod nr. 9 sprzedaje swe towary p. Berisz Sandberg, tuż opodal pod 5 jego srogą konkurent p. Symche Goldberg. Każdy z nich życzy sobie sprzedawać dziennie po 100 surdutów, spodni i kamizelek, konkurentom zaś, by przez ten czas miał 500 gości w sklepie i żeby z nich żaden nie kupił nawet kamizelki.

W czasie wolnym od usługiwania gości stoi każdy z nich na progu swego sklepu i patrzy pilnie, kto wchodzi i kto wychodzi ze sklepu konkurenta. I zdarzyło się niedawno, że p. Symche Goldberg, stojąc, jak sztyldwach na posterunku, spostrzegł, że do sklepu p. Berischa Sandberga wszedł gość. Ostatecznie przeboleałby, że jakiś gość wszedł nie do jego sklepu, ale do konkurencyjnego, gdyby nie to, że w goście tym, o zgrozo, poznał swego długoletniego odbiorcę, nieakiego Antoniego Szymkiewicza, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 12. „Ja ci pokażę, co to znaczy odbierać mi gości!” — pomyślał i zapalał srogą zemstą. Nie mógł się wprost doczekać chwili, w której Szymkiewicz opuścił konkurenta. Pobiegł za nim.

— No i co? — zapytał naiwnie — czy pan coś u Sandberga kupił?

— Pewnie! I to bardzo dobrze! Kupiłem za bezcen śliczne ubranie, tylko mała popraweczka, za godzinę mam je odebrać. Leży, jak ulane.

— Mnie wcale nie dziwi, że Sandberg ta tanio sprzedaje. Ja przynajmniej nie mogę towarów dać za te pieniądze, co on.

— Jaki? — zapytał zdziwiony Szymkiewicz.

— Bo u mnie towar nie jest „lewym” i gość, jak

**Konfekcja damska      Konfekcja męska**  
**OGLADAJCIE NASZE TRZY WYSTAWY SKLEPOWE**  
 I SZAFY WYSTAWOWE U WEJŚCIA DO PASAŻU MIKOŁASCHA OD UL. KOPERNIKA.



**POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY**  
**LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA.**

**UWAGA!** We własnym interesie proszę zapamiętać nazwę **POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY**

coś kupi, to nikt nie może go czepliwać, ani nie narażać się na żadne nieprzyjemności. U Sandberga jest akurat przeciwnie. Tam wszystko jest „podejrzanego pochodzenia”. Tylko, że mnie to nie a nie obchodzi i ja nie chcę temu psuć interesu i nikomu o tem nie lubię opowiadać. Ale pana tyle lat znam, to panu to w sekrecie mówię...

Szynkiewicz wrócił natychmiast do sklepu Sandberga i oświadczył mu, że ubranie nie chce odebrać, bo się boi kupować rzeczy „podejrzanego pochodzenia”.

Ledwo udało się Sandbergowi wytłumaczyć mu że to intryga konkurenta. Oburzony nagadał też ostatnich głupstw p. Symche Goldbergowi i zapowiedział mu, że zaskarży go o obrazę honoru.

Pan Sandberg zaskarżył też Goldberga o obrazę czci z powodu rzuconego nań podejrzenia, iż nabywa i sprzedaje rzeczy, z kradzieży pochodzące, równocześnie zaś zaskarżył p. Goldberg Sandberga że go publicznie słownie znieważał.

Srogie te obopólne zniewały rozsądzić miał onegdaj sędzia dr. Sander. Oba konkurenci nie zjawili się jednak na rozprawie. Nie wiadomo, z jakiego powodu, czy może z obawy przed prowadzeniem dowodu prawdy, czy też z obawy przed surową karą. Najwidoczniej pogodzili się przed rozprawą. Zostali najlepszymi przyjaciółmi i życzą sobie jak najlepiej i nadal życzy p. Goldberg p. Sandbergowi żeby przez cały rok nie sprzedawał ani jednej nawet kamizelki, ten zaś jemu nawzajem to samo. (R)

**Zdziczenie obyczajów.**

**Syn chciał ograbić matkę i ciężko ją zranił.**

(?) Paryskie dzienniki donoszą o potwornym czynie, który wydarzył się ubiegłej niedzieli w Lasku Bulońskim.

Jakąś Angielkę napadł z tyłu pewien osobnik i z dał jej kilka pchnięć nożem. Gdy kobieta zaczęła się bronić, pchnął ją do stawu i uciekł, zob. czywszy zbliżających się przechodniów.

Ura owano nieszczęśliwą i odwieziono do szpitala.

Jeszcze tego samego dnia, nad wieczorem, udało się policji uwięzić sprawcę napadu. Okazało się, że jest to rodzony syn napadniętej. Młodzieniec ten, liczący

lat 19, przyznał się, że listem anonimowym zwabił matkę do Lasku Bulońskiego. Nie miał zamiaru jej zabić. Chciał ją tylko ogłodzić z pieniędzy, które zawsze nosiła przy sobie w woreczku na piersiach. Matka wygnała go z domu za złe prowadzenie się. Od tygodnia był bez pracy zarobkowej. — Rozpacz pchnęła go do tego czynu.

Czyta się o tem wszyskkiem i przeraźliwy smutek wsiąka w duszę. Wyjemy zaiste w strasnych, powojennych czasach. Epidemja zbrodniczości nawiedziła ludzkość. Jak z tą epidemją walczyć? Co czynić, aby ją umniejszyć i zwalczyć?

**Pięć groszy odprawy dla wdowy po inwalidzie.**

Charakterystyczny dokument biurowy.

(c) Wdowa po inwalidzie, Zuzanna Kielkowska, wstępująca powtórnie w związku małżeński, zwróciła się do odnośnej wła-

dzy o przyznanie jej jednorazowej odprawy wdowiej. Obecnie otrzymała ona — po roku wyczekiwania — odpis orzeczenia Izby Skarbowej w Krakowie. W orzeczeniu tem, powołującem się na liczne paragrafy i ustawy, przyznano Kielkowskiej jednorazową odprawę w kwocie... pięciu groszy! Dokument datowany 23 grudnia 1925 r., doręczony został adresatce 13 września br. w liście poleconym.

Pomijając kwestję, czy wysokość odpra-

wy została obliczona w sposób należyty, trudno powstrzymać się od pytania, czy oplaciło się władzom dla owych pięciu groszy zatrudniać tą sprawą referentów, wygotowywać koncept, przepisywać go na maszynie, przeprowadzać go przez szereg kancelaryj. Może lepiej było odpowiedzieć peententę krótko, iż poprostu nie dostanie żadnej odprawy. Nie dziw, iż sprawy tak załatwiane wyglądają na kpiny i powodują zrozumiałe rozgoryczenie.

**Wystawa ogrodniczo-drobiarska w Czortkowie.**

(Do rycin w dzisiejszej „Kronice Ilustrowanej”.)

Po Lwowie, Poznaniu, według słów p. wojewody tarnopolskiego, dra Lucjana Zawistowskiego, przyszła wreszcie kolej na skromny kresowy Czortków, który pokusił się na 3-cią z rzędu wystawę rolniczą w Polsce. Inicjatorem i wykonawcą tej wystawy jest Okr. Tow. Gospodarcze w Czortkowie z jego prezesem p. Wł. Geringerem na czele i p. Inż. Gromnickim, jako dyrektorem, Władomą i stwierdzoną jest rzeczą, że rolnictwo jest najważniejszym motorem Polski, a wszelkie, choćby najsłabsze demonstracje rozwoju rolnictwa dają większy efekt, aniżeli najlepsze artykuły, czy referaty.

Wystawa, zorganizowana pod protektoratem wojewody i ks. Witolda Czartoryskiego prezesa T. O. w Wsch. Małop. odbyło się w dniach od 3-6 bm. na boisku gimnazjalnem przy poparciu starostwa, gminy a przedewszystkiem inspektora szkolnego p. Bułkowskiego i ofiarnego niezwykle nauczycielstwa. Uroczystość rozpoczęła się śniadaniem dnia 3 bm. w sali Rady powiatowej przy współudziale pp. wojewodostwa, licznie zebranego obywatelstwa i reprezentantów wojskowości, oraz czortkowskich władz. Po miłym przebiegu niezwykle gościnnego przyjęcia ze strony O. T. G. towarzysztwo udało się na miejsce wystawy, gdzie po przemówieniach prezesa O. T. G. p. Geringera marszałka powiatu p. Potockiego i p. wojewody nastąpiło przecięcie taśmy, którego dokonała p. wojewodzina. Z eksponatów na pierwszy plan wybiła się owoce i nasiona Państwowych zakładów ogrodniczych w Zaleszczykach, które podobnie jak i p. Anna Niemrowska z Koszyłowic za nasłennictwo, została odznaczona złotym medalem. Następnie dyrekcja dóbr w Jagielnicy i zarząd dóbr „Adolfówka” otrzymali srebrne medale przyznane przez komisję ogrodniczą wystawy. Z drobiarstwa niezwykle okazałe przedstawiały się kury rasy „Rode-Island-Red”, hodowli O. T. G., przeprowadzanej we wzorowej kolonii gospodarczej w okolicznej Podśniatyńcu, również srebrnym medalem odznaczonej.

Warto zaznaczyć, że hodowle tych niezwykle wartościowych kur propaguje oddawna p. dr. Szalkowska w Winnikach. Podobały się również kury p. Doszota i p. Szalowskiej z Przewłoki.

Duży dział gołębi pocztowych wraz ze specjalnie skonstruowanym gołębnikiem, według własnego pomysłu, wystawiła IV brygada Korpusu Ochrony Pogranicza, oraz znany p. Picler ze Lwowa przysłał swoje piękne okazy.

Interesująco przedstawiał się dział nierogacizny, mebli wyrobu stolarni przy zarządzie dóbr Jana Chońskiego-Dzieduszyckiego w Jabłonowie, wreszcie maszyny Podolskiego Syndykatu Rolniczego w Czortkowie.

Zaznaczyć należy, że inspektor Tow. Gosp. we Lwowie, p. Victorini, wyraził się o dziale drobiarskim, że swoimi rozmiarami dorównał lwowskiemu wystawie.

Reasumując ogrom pracy ze strony O. T. G. w Czortkowie, zrozumienie celu tego rodzaju imprezy i obietnicę, że za przykładem Targów Wsch., co roku będzie urządzać wystawę w Czortkowie, w centrum Podola, należy wyrazić mu pełne uznanie.

Łącznie z wystawą odbył się dnia 3 bm. festyn, z bardzo bogatą loterią fantową. — Nie zaszkodzi wrócić się jeszcze ze specjalnym apelem do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o pomoc pieniężną przy urządzaniu wystawy w przyszłym roku.

Mirzyński

NADESŁANE.

**FUTRA**

NAJTANIEJ 2797

**u ARTURA PEITZERA**  
**Lwów Pasaż Hausmana 5**

Telefon 49 72      Telefon 49-72

**Blednicę**niedokrwistość usuwa,  
działa wzmacniająco, od-  
czy, podnieca apetyt, nie-  
cen. środek dla rekonwalesc.**Polservallo Mra Krzysztoforskiego**Wino chinowo-żelaziste na malodze hiszpańskiej. Do nabycia  
we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za fl 4 25 zł.  
pół 2 40. We własnym interesie żądać wyraźnie Polservallo  
Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mra.  
Krzysztoforski, Tarnów. 1422**Ubrania, Raglany, Palta, Futra**oraz konfekcję chłopięcą  
poleca 2914pierwszej jakości — najtaniej  
**H. KAROLINSKI**

CLOTHING-HOUSE

Lwów, ulica Rutowskiego 7 (in. przeciw Katedry)

**Już nadszedł na sezon zimowy**Transport obuwia, śniegowców, kałeszy, pan-  
tofli ciepłych, jakoteż obuwia dla dzieci. Ceny  
bardzo niskie. 28 12**Magazyn obuwia Reich, Piekarska 8.**Na sezon zimowy: sukna, sztyfony, perka-  
liny i jedwabie na **dogodne spłaty** po-  
leca „**TEXTA**” — **Piekarska 5.** 2815


**FL. POPPER**  
**CHRUDIM**

WYŁĄCZNY SKŁAD  
**GABRYEL STARK**  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Znana ze solidności F-ma  
**S. BLUMENKRANZ**, ul. Halicka róg Boimów  
poleca pończochy, rekawiczki, reformy, bie-  
liznę Jägera, oraz wszelkie dodatki do robót  
ręcznych i krawieczyzny po cenach konkur.  
2 8)**LEKARZ-DENTYSTA****Dr. Berla Schnapper**absolw. kliniki dentyst. Uniwersytetu, specjalista  
w leczeniu chorób zębów i jamy ustnej ord. od g. 9 do 1 i 3 do 6.Pracownia dentystyczno-techniczna  
ul. Akademicka 24, telef. 26—58.  
2 17**NIE MÓW HOP! pókiś nie oglądał obrazu**  
**„Gorączka złota” z Charlie Chaplinem w „Fatamorgana”**

349 4

**Nowy typ samolotu.**Lotnik niemiecki Hans Richter dokonywał niedawno na lotnisku w Berlinie  
prób z nowym samolotem żaglowym, który odznacza się szczególną elastycznością  
powierzchni nośnych. 2/3 tych prężności posiada właściwości elastyczne.**Zaniepokojenie prasy niemieckiej**  
**„inwazją polską” w Alzacji i Lotaryngji.**

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prasa niemiecka jest  
silnie zaniepokojona rzekomo „inwazją  
polską” w Alzacji i Lotaryngji. Dzienniki  
prawicowe czynią wielki alarm z powodu  
tego, że według ostatnich doniesień ze  
Strassburga,do Alzacji przybywają coraz liczniej  
robotnicy polscy.Jako przykład podają one, że gdy przed  
siedmiu laty konsul polski w Strassburgu  
miał w swej ewidencji zaledwie 5 tysięcy  
Polaków, to dziś

liczba ich przekracza już 60 tysięcy.

Z tego faktu pisma niemieckie wysnu-  
wając alarmujące wnioski o planowej i ce-  
lowej „inwazji polskiej” w tych stronach.**Uroczystość polska**  
**w Budapeszcie.**(c) W tych dniach odbył się w Bu-  
dapeszcie uroczysty obchód ku czci ks.  
Mieczysława Woronieckiego, który brał u-  
dział w walkach o wolność Węgier w  
1848-9 roku, jako pułkownik oddziału kon-  
nogo. Obchód został urządzony staraniem  
Stowarzyszenia węgiersko-polskiego przy  
współudziale najwybitniejszych przedstawi-  
cieli społeczeństwa węgierskiego i kolonii  
polskiej w Budapeszcie. Nad grobem bo-  
haterskiego bojownika o wolność Węgier  
wygłosili przemówienia: Geza Kacian i ba-  
ronowa Helena Syntynis, oddając hołd pa-  
mięci jego i zasługom. Imieniem Polaków  
przemawiał p. Tadeusz Stamirowski. Ob-  
chód, który miał niezwykle podniosły prze-  
bieg, zakończył się odśpiewaniem Hymnu  
narodowego polskiego.Uzucie przepelnienia, bóle kiszkowe, bóle w  
bokach, usisk w piersiach, bicie serca, usuwa stoso-  
wanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”  
usuwa zbytek przekrwienia w mózgu, oczach, w  
płucach i sercu. Opinie lekarskie wskazują na nad-  
zwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używa-  
niu wody Franciszka-Józefa u ludzi, prowadzących  
siedzący tryb życia. Zadać w apt. i drog. 2673**Z teatru.**Teatr Nowości: „Dwie kaczki na jeden  
strzał”, sztuka w 3 aktach Tristana Ber-  
narda i Alfreda Athisa.Nazwiska Bernarda Shawa, Marka  
Twaina i Tristana Bernarda wymawiane są  
we Francji jednym tchem. Obok Roberta de  
Flersa jest on bowiem najważniejszym  
przedstawicielem rasowego humoru francu-  
skiego. Robert de Flers jest wykwinny i  
dowcip swój podaje z elegancją. Tristan  
Bernard jest naturalny i prosty i rzuca go  
bez rekawiczek. Nie opuszcza go werwa,  
z którą od szeregu lat przerzuca się do ró-  
żnych rodzajów literatury pięknej, wszę-  
dzie pozostawiając wyraźny ślad swej by-  
strej, dowcipnej i pełnej lekkiej ironji filo-

zofji. Wypowiada się szybko, nerwowo, jednym tchem. Kiedy go skusi djabeł humoru ułoży nawet „Krzyżówki” z takim rafinowaniem szelmostwem, że biedni amatorzy łamią sobie głowy nad ich skomplikowaną konstrukcją. Bo i w tych zabawkach tkwi niewyczerpany dowcip Tristana Bernarda.

Posiada przytem Tristan Bernard niezwykły dar obserwacji. Jest doskonałym psychologiem. Jeśli w sztuce, którą napisał do spółki tym razem z panem Athisem, ktoś tnie drugiego przez łeb obuchem ironicznego dowcipu, to jest to z pewnością część pracy Tristana Bernarda. Jest zresztą w tej sztuce nie tylko dowcip, ale zręczny i wesoły pomysł, wzięty z niewyczerpanego humoru: z polityki. Bo sprawa przedstawia się tak: literat Lucjan Pelidon pracuje jako naczelny redaktor w prowincjonalnym, lewicowym piśmie i kocha się równocześnie w żonie wydawcy. Pismo zwalcza kontrkandydata na mera, barona de Saint Amour. Co robi baron? Kupuje wrogię piśmo i drukuje je dalej u swego przeciwnika-wydawcy. A wydawca, ulegając wpływowi żony, zakłada nowe piśmo, zwalczające dalej barona. I oba wrogię pisma drukowane są w tej samej drukarni. Ale nie dość na tem. Naczelny redaktor, pan Pelidon, bojąc się stracić względy żony wydawcy, a zakochany równocześnie w córce barona, pracuje potajemnie równocześnie dla obu dzienników, prowadząc w nich z samym sobą zacietą walkę polemiczną i zamierzając w ten sposób ubić „dwie kaczki na jeden strzał”. Maskarada ta trwa tak długo, aż nieszczęsny pojedynek, w którym pan Pelidon ma się pojedynkować z samym sobą rozwiązuje pomyślnie dowcipnie powikłaną historię.

Nie powinno się opowiadać fabuły. Jest ona bowiem tylko zręcznym rusztowaniem, na którym ironiczny dowcipniś Tristan Bernard wyprawia swoje harce. Każde słowo jest dobrze wymierzone, każdy dowcip jedyny i trafny. Pod tym względem widz nie ma czasu na rozmyślanie. Tristan Bernard zaboksuje go szybko swoim szczerym humorem i nawet, gdy już niemal kurtyna opada przy końcu ostatniego aktu, rzuca ochodzącym na pożegnanie jeszcze jeden świetny kawał.

Nie z tego arcyhumoru nie uronił doskonały, w roli drukarza - wydawcy Bejuna p. Dobrzański, który pysznie uchwyconą postacią i pełną temperamentu grą pobudzał widownię do nie milknącego śmiechu. Sekundował mu dzielenie p. Ratschka, dobry typ zrobił p. Bielecki, dowcipnie odegrała swój epizod p. Rowińska. Starannie grał p. Przebiński, który ma rozmach i dużą swobodę. Pełną życia i wesołej kochliwości była p. Michnowska, ujmująco i z dużym wdziękiem grała p. Wołoszynowska, nie miała jednak pola do popisu w ciasnej i bladej roli. Reszta zespołu, pp. Zabielski, Pillerowa, Winkler, Smereczanka, Kienczyński, Czaki i inni, przyczyniła się do pełnego powodzenia sztuki.

Kazimierz Bukowski.

## POŻAR SERC!

14985

### Kradzieże we Lwowie.

(d.) Z mieszkania Ozjasza Silbergelda, kupca, przy ulicy Zamarstynowskiej 1, 20, skradziono płaszcz, kostjum, ubranie męskie, srebrną torebkę i wiele bielizny. Natomiast z przedpokoju na Klinice chirurgicznej skradziono popielatą świtkę, podbitą białymi baranami, z czarnym kołnierzem futrzanym. Szkodę ponosi Jan Święciecki, zamieszkały przy ulicy Jabłonowskich 4.

## WILLY FRITSCHÉ, znany z obrazu „Czar walca” LUCY DORAINÉ, oraz znakomity komik berliński A. PAULIG

wystąpią w najnowszym wspaniałym filmie p. t.

# „KSIAŻĘ I KURTYZANA”

Kino LEW

350 5

Kino LEW

gicznej skradziono popielatą świtkę, podbitą białymi baranami, z czarnym kołnierzem futrzanym. Szkodę ponosi Jan Święciecki, zamieszkały przy ulicy Jabłonowskich 4.

Ofiara złodziei padł też strych w rzeczywistości przy Karnej 1. 3. Tam na szkodę E. Heschelowej i Rozalii Adamowej skradziono bardzo wiele bielizny różnego rodzaju.

W nocy zaś nieznanymi sprawcy z ogrodu realności przy ulicy Supińskiego 1. 30 skradli drewniany stół i 12 słupków parkanowych. Poszkodowaną jest Bronisława Kowalów. Wreszcie wczoraj mieliśmy także kradzież kieszonkową. Oto w tramwaju, zdejającym z Podzamcza, Hryniowi Podhaj-

nemu z Rudaniec skradziono pugilares, zawierający 55 zł. i dokumenta osobiste.

Natomiast policja aresztowała Wasyla Szumadę, liczącego lat 19, zajętego w restauracji Samuela Reicha w Rynku 1. 6. Jest on podejrzany o kradzież garderoby, bielizny i trunków na szkodę swego chlebowdawcy.

Do aresztów policji, dostali się: 17-letni Michał Martyniak z Kleparowa za kradzież piecyka żalaznego w Zakładzie Dzieciątka Jezus przy ul. Paulinów, oraz Stanisław Mazurek za kradzież torebki damskiej z kwotą 175 zł. na szkodę Julji Kulowej, mieszkającej przy ul. Potockiego 1. 14.

## Znowu komunista przed sądem.

(wk.) Przed ławą sędziów przysięgłych znowu odbyła się wczoraj rozprawa o kolportaż bibuły komunistycznej. Tym razem oskarżonym był Joachim Fastlich, pomocnik krawiecki, religijny i moją-zowej.

On to jeszcze 30. kwietnia został przytrzymany na ulicy przez przodownika Andrzea Zołyniaka, któremu osoba Fastlicha wydała się podejrzaną, a co zresztą okazało się słusznym przy bliższym zajęciu się nim. W chwili przytrzymania Fastlich czynnie zamierzył się na poli janta, oglądającego niesiony przez Fastlicha pakunek, po czem starał się zbiedz, lecz nadaremnie.

Sprawdzono go na policję i tu okazało się, że jest on kolporterem bibuły komunistycznej, a jako dowód znaleziono przy nim 5 kg. różnych podburzających odezw treści antypaństwowej, wzywających masy robotnicze i chłopskie do zbrojnych wystąpień obalenia istniejącego ustroju społecznego, zaprowadzenia dyktatury proletariatu i t. p.

Przeprowadzona rewizja w domu przy-

trzymanego dała również bardzo obciążające wyniki. Znaleziono tu wielką ilość manuskryptów pisanych ręką Fastlicha o treści sprawozdawczej z ruchu komunistycznego w Polsce. Stwierdzono to, iż brał on żywy i wybitny udział w ruchu komunistycznym i odgrywał niepoślednią rolę.

W śledztwie wypierał się brania udziału w kolportowaniu antypaństwowej bibuły komunistycznej i tłumaczył, iż znaleziony pakunek dał mu do przewiezienia jakiś ni- zna omy osobnik (zwykła wymówka) którego nie zna z nazwiska.

W czasie rozprawy, po ogłoszeniu tajności, odczytano treść broszur i bibuły i stwierdzono niezbicie, że oskarżony propagował zmianę ustroju państwowego.

Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych został skazany na 1 rok i 3 miesiące aresztu. Wyrok ten przyjął.

Rozprawie przewodniczył r. Dukiet, oskarżał prok. Łanewski, bronił dr. Głuszkiewicz

## San wylał.

### Szereg wsi pod wodą.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w październiku.

(WK.) Ciągłe opady atmosferyczne spowodowały gwałtowne wylewy rzek. Alarmujące wieści o wezbraniu wód dochodzą z różnych stron Polski, podając rozmiar szkód spowodowanych tym groźnym żywiołem. Wśród licznych rzek, wystąpił z brzegów San, zalewając okoliczne miejscowości. Za-

lanu uległy wsie: Łazy, Garbarze, Szowsko, Sobocin, Surochów, Dunkiewicz, Michalówka, Sońnice i Leżaków. Szkody są bardzo wielkie.

Zniszczeniu uległy zasiewy ozime, jak również roboty około naprawy mostu na Sanie.

Władze wydały stosowne zarządzenia.

## Lwowski włamywacz na występach w Bursztynie.

### Nieudały występ i przytrzymanie „fachowca”.

(wk.) Donoszą nam z Bursztyna: Na gościnne występy kradzieżowe zjechał tu lwowski złodziej i włamywacz Mozes Ratz r. Weisman ze Zniesienia. Dobrawszy sobie godnych pomocników, jako cel wizyty złodziejskiej wybrał sobie lokal polskiej Cytelni, sądząc, iż w znajdującej się tam kasie

znajdzie obfity łup dla siebie i swoich kompanów. Spółka przystąpiła energicznie do roboty, która zresztą poszła gładko, efekt jej jednak zawiódł srodze złodziejasków, gdyż w kasie znaleźli zaledwie 130 złotych i 4 dolary.

Wszystko byłoby już w porządku, gdy-



# Główny komendant policji i gen. dyrektor poczt przeniesieni w stan spoczynku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Jak się ogólnie spodziewano, po aresztowaniu byłego aspiranta urzędu śledczego policji państwowej w Warszawie, Bachracha, Rada Ministrów postanowiła przenieść w stan spoczynku głównego komendanta policji, Mariana Borzeckiego, a na jego miejsce mianowała pułkownika Janusza Jagrym - Maleszewskiego.

Na tem samym posiedzeniu Rada Ministrów mianowała dotychczasowego szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej Dr. Stanisława Cara, podsekretarzem stanu w Ministerstwie sprawiedliwości. Generalny dyrektor poczt i telegrafów Moszczeński został przeniesiony w stan nieczynny.

Sobota 30. bm. o 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac”.

Niedziela 31. bm. o 3.30 pop. „Latwiej przejść wielbłądowi...”.

Niedziela 31. bm. o 7.30 wiecz. „Wesołe Kumoszki z Windsoru”.

## TEATR NOWOŚCI

Sobota 30. bm. „Życie paryskie”.  
Niedziela 31. bm. o 3.30 pop. „Hrabina Marica”. Ceny niższe popoł.  
Niedziela 31. bm. o 7.30 wiecz. „Dwie kaczki na jeden strzał...”.

## TEATR MAŁY.

Sobota: Osiołkowi w żłoby dano.  
Niedziela, o 4 pop.: Mężczyzna i kobieta. (Ceny popularne).  
Niedziela, o 7.30 wiecz.: Osiołkowi w żłoby dano. (Po raz ostatni).  
Poniedziałek: Porwanie Sabinek (farsa w 4-ach aktach Schöntana. — Premiera).  
Wtorek: Porwanie Sabinek.

KRÓL ARTYSTÓW, Lionel Barmore, znany z filmu „Świat bez kobiet”, wystąpi wkrótce w olbrzymim amerykańskim superszlagierze „Bestie w białych rękawiczkach” niebawmy sukces światowy.

APOLLO: Nędznicy, dramat. (14 aktów, 3 i 4 serja razem).

CHIMERA: Ninitche (dram.)  
FATAMORGANA: Gorączka złota, komedia (w gl. roli Charlie Chaplin).

KOPERNIK: Zoneczka na urlopie. Kom. (w gl. roli Raymond Griffith). Pogrzeb Valentina oraz komedia.

LEW: Książę i kurtyzana, Dram. (w gl. roli Lucy Dorain).

MARYSIENKA: Noce paryskie, Dram. (w gl. roli Harry Peel). Duet Janaszków, oraz Pogrzeb Valentina.

PALACE: Faust, dramat (w gl. roli Emil Jennings).

INSTYTUT TAŃCÓW „STEN”  
PLAC WALICKI 12a — Charleston amer. —  
Wpisy 6-8. — DANC NG niedziela 6 wieczorem.  
34 71

KASYNO I KOŁO LIT. - ART. Pierwsza „Sobota” Kasynowa odbędzie się dopiero dnia 27 listopada 1926 r. — Drugi dancing w niedzielę 31 października, początek o godzinie 7-mej. wieczorem.

JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP ARTYSTÓW OPERY WARSZ. W TEATRZE WIELKIM. Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. przygotował nader sympatyczną niespodziankę byłym opery lwowskiej. Mianowicie w dniu 8 listopada br. wystąpi po raz pierwszy na scenie lwowskiej pani Wanda Werwińska, prima-donna Opery warszawskiej, ulubienica całej stołecznej muzycznej publiczności. Współ z p. Werwińską wystąpi znany i wielo-ceniony artysta, bohaterski tenor, pan Ignacy Dygas, który będzie kreował rolę czolową męską.

Pani Werwińska, która stale kreuje tytułową rolę „Carmen”, będzie mogła być po-dziwiana we Lwowie, w tej przez nią, znakomicie interpretowanej roli. Będzie więc sposobność uczestniczenia na tej wysoce artystycznie postawionej imprezie i Komitet spodziewa się, iż publiczność lwowska poprze równocześnie jego cele dla niesienia pomocy materialnej polskiej młodzieży akademickiej.

TEATR BAGATELA. Ruchliwa dyrekcja teatru Bagatela po kilkudniowej przerwie z powodu niezbędnych rekonstrukcji sceny wznawia dalsze przedstawienia, wprowadzając do programu ostatnie nowości repertuaru warszaw. Bogaty afisz zapowiada fantazję nocny poślubnej p. t. „Nieznajomy”, pełen humoru sketch p. t. „Włamywacz” oraz rewję p. t. „Widowisko bez nazwiska”, z udziałem pierwszorzędných sil artystycznych. Kierę-

# Śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego nie jest ukończone.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu ma być odczytane pismo marszałka Piłsudskiego do Marszałka Rataja, w którym szef rządu zawiadamia, że śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego

nie jest jeszcze ukończone i trwa dalej. Wobec tego kwestja wyboru Sejmowej komisji śledczej, w myśl wniosku Z. L. N., musi być odroczone do ukończenia w tej sprawie śledztwa przez władze sądowe.

# Demonstracje w teatrze na przedstawieniu „Dziejów Grzechu”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Pomimo, że dyrekcja teatru Polskiego w Warszawie w porozumieniu z ministrem spraw wewn. powykreślała z przeróbki scenicznej „Dziejów grzechu” rozmaite drastyczne miejsca, przyszło wczoraj w teatrze znów do demonstracji, które tym razem przebrały miarę przyzwoitości. W chwili, gdy Ewa z niemowlęciem na rękach ukazała się na scenie, rzucono z galerji na scenę flaszeczki z płynem łzawiącym a nawet z wityolem. Równocześnie rzucono takie same flaszeczki na publiczność w

parterze, a donadto proszki trujące powietrze, tak, że trzeba było na 10 minut przerwać przedstawienie w celu przewietrzenia sali.

Po rozpoczęciu przedstawienia rzucono na scenę znów jedną flaszeczkę. Demonstracji tej dopuścili się studenci korporacyjni z wyższej szkoły handlowej i ze szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. W antraktach demonstranci przystępowali do przechadzających się po korytarzu oficerów i pytali co słychać ze Zdziechowskim.

## Z GIELDY.

Dolar w wolnym obrocie dnia 29 bm. w Warszawie 8.995, we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar, transakcje 8.99, sprzedaż 9.01, kupno 8.97 zł.

Nowy Jork, transakcje 9.00, sprzedaż 902, kupno 8.98 zł.

Tendencja utrzymana.

Na giełdzie akcyjnej tendencja spokojna przy obrotach średnich. Notowano: Bank Hipoteczny 64, 65, 64,5 gr., Przemysłowy 17 i 18 gr. Browary 120 i 119 zł., Chodorów 124 zł., Chybie 5.20, Cmielów 26 i 28 gr Lokomotywy 1.60 zł Rakszawa 50 gr. Parowozy 32 gr. Tesov 19.30 zł.

Z niekotowanych: Nobel 2.80, Gazy zach. 1.35, Gazy wsch. 16.45 i 16.50 zł. Jaworzno 14.40, 14.30 i 14.35 zł. Len 17 gr. Bank Polski 83.50 zł. Pożyczka konwersyjna 47.00 zł. Cegielski 14.50 zł.

## DWA NOWE MONITORY POLSKIE.

WARSZAWA (AW) Wczoraj przybyły Wisła do Warszawy dwa nowe monitory polskie wykonane całkowicie w fabryce Zieleniewskiego. Monitory uzbrojone są w cztery działa i cztery karabiny maszynowe. Chrzest nowych statków, które będą nazwane „Kraków” i „Wilno” odbędzie się w niedzielę.

KTO BĘDZIE WOJEWODA W STANISŁAWOWIE? (Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. (z) Jako kandydat na stanowisko wojewody stanisławowskiego w miejsce dotychczasowego wojewody Des Loges'a, którego ustąpienie jest zdecydowane, wymieniany jest obecnie w kołach rządowych p. Jerzy Osmodowski, były delegat rządu na Ziemię Wileńską w latach 1919-20.

## O PORZĄDEK I CZYSTOŚĆ NA ULICACH

WARSZAWA. (AW) Z Łodzi donoszą, że weszło tam w życie rozporządzenie wojewody łódzkiego o wprowadzeniu doraźnych kar administracyjnych za przekroczenia porządku na ulicach. Policja przeprowadziła akcję kontrolną. Ukarano szereg osób doraźnymi grzywnami. Województwo rozpocznie w dniach najbliższych walkę z brudem i niechlujstwem, panującym na ulicach i podwórzach domów.

## RADJO W WARSZAWSKIM TEATRZE WIELKIM.

Warszawa, 28 października. (AW.) Celem popularyzacji muzyki poważnej i klasycznej dyrekcja Polskiego Radja uzyskała od dyrekcji Teatru Wielkiego pozwolenie na zainstalowanie mikrofonu na scenie teatru, oraz prawo transmisji jednej opery tygodniowo.

# Kronika bieżąca.

**31** października  
**NIEDZIELA**  
rz. kat.: C. 23. po Św. Wolfganga,  
gr. k.: D. 19 po S. Hł. 2.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH. TEATR WIELKI

Sobota 30. bm. o 3 pop. „Zaczarowane Koło” po najniższych cenach.

Wielko muzykama spoczywa w rękach pp. A. Melodysty i W. Ostecckiego.

**WYSTĘPY MARIJ DRACOWEJ** w kinie Kopernik cieszą się dużym powodzeniem. P. Dracowa posiada talent rochmużnika najczarniejszego melancholika, utrzymując wykonanie swoich piosenek na poziomie artystycznym w dobrym tonie.

**KONCERT ARGASIŃSKIEJ-CHOYNOWSKIEJ** **SOŁAWCZKI** i **LUCYNY ROBOWSKIEJ**, pianistki. — Wojewódzki komitet P.M.A. komunikuje o przedsięwziętej przez siebie imprezie koncertowej, która znajduje miejsce w sali Konserwatorium muzycznego w dniu 12 listopada br. Współdziałal przyszykły: znana na terenie lwowskim, zwłaszcza w świecie muzycznym, tak ulubiona i ceniona artystka pani Argasińska-Choynowska, której występy na scenie Opery lwowskiej jakoteż urządzane przez nią koncerty, cieszyły się zawsze wielkim uznaniem i popularnością. Współ z p. Argasińską wystąpi z koncertem p. Lucyna Bobowska, artystka-pianistka, która przed niedawnym czasem wróciła z tournée koncertowego we Włoszech, a której koncerty urządzane w stolicy, są witane z nieograniczonym wprost zachwytem i uznaniem. Zatem pewne jest, iż muzyczna publiczność miasta Lwowa zalegnie tłumnie salę Konserwatorium i poprze tem samym szczerne cele Woj. Komitetu Pomocy Mł. Akadem. W dniach najbliższych odwiedzą instytucje rządowe, samorządowe, przemysłowe, handlowe i domy prywatne akademicy, którzy będą upoważnieni do rozsprzedaży biletów na wspomniany koncert.

† **K. S. JAKUBOWSKI**, znany księgarz-nakładca zmarł wczoraj w naszym mieście. Śp. Jakubowski obravszysy sobie za specjalność wydawnictwa szkolne, położył na tem polu ogromne zasługi. W działalność wydawniczą wkładał osobiście ogromnie wiele pracy, która też przedwcześnie wyczerpała jego siły.

Zstępując z śp. Jakubowskim do grobu umysł niepospolity, gorący patriota, prawy obywatel, człowiek wielkich zalet serca i charakteru. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11 przedp. z domu żałoby ul. Piekarska 1. II.

**Z KOMENDY MIASTA**. Inspektor armii generał dywizji Norwid Neugebauer Mieczysław, reprezentować będzie ministra spraw wojsk. podczas uroczystości, urządzanej przez I. Zalogę Obrony Lwowa, a mianowicie: w kościele św. Elżbiety na uroczystej mszy św. żałobnej w dniu 30 października br. i na tradycyjnym zebraniu uczestników Żalogi w dniu 31 października br. w szkole Sienkiewicza. W dniu 1 listopada br. po mszy św. na cmentarzu Obrońców Lwowa złożą generał dyw. Norwid Neugebauer wieńiec na grobie Nieznanych Żołnierzy Obrońców Lwowa — w imieniu Ministra spraw wojskowych.

**BACZNOŚĆ LEGJONISCI!** W poniedziałek dnia 1 listopada br. o godzinie 10-tej rano w lokalu Związku przy ulicy Piekarskiej 53 zbiórka członków Zw. celem wzięcia udziału w uroczystości uczczenia pamięci poległych legionistów, pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa na Łyczakowie. Obecność wszystkich członków Związku konieczna.

**ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA Z LISTOPADA 1918 r.** sprzedawać będzie w dniach 30, 31 października i 1 listopada br. kwiaty, wieńce i świece na cmentarzu Łyczakowskim, z czego dochód przeznaczony jest na fundusz Kasy pogrzebowej wspomnianego Związku, której zadaniem jest przyjść z pomocą członkom Obrońcom Lwowa na wypadek śmierci. Ze względu na niskie ceny jak również szlachetny cel, apelujemy do P. T. Publiczności o poparcie zamierzonego celu.

**TOW. STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW** opiekujące się grobami poległych w obronie m. Lwowa i Kresów i budujące cmentarz jako widomy, żywy pomnik bohaterskiego czynu Dzieci Lwowa i Kresów zwraca się jeszcze raz z powołaniem się na obywateli rozesłany przez śp. kuratora Sobińskiego do P. T. Dyrekcji szkół z prośbą, aby dyrekcja szkolne jawiły się w dniach 30 i 31

października 1926 o godzinie 3-ciej po południu na cmentarzu Obrońców Lwowa, aby przystrajać groby.

Panie z Komitetu będą na miejscu i będą kierowały pracą i udzielały wskazówek.

Towarzystwo żywi nadzieję, że groby Bohaterów na cmentarzu Obrońców Lwowa, jako najbliższe sercu Lwowian, znajdą wiele ochętnych wśród młodzieży, którzy zechcą się zająć przystrajaniem grobów.

**ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY ZIEM POŁUDN. - WSCHODN.** wzywa wszystkich członków, by stawili się w lokalu, Lindego 1. 10 dnia 1 listopada o godzinie 9-tej rano celem wzięcia udziału w obchodzie ku czci poległych legionistów i obrońców Lwowa.

**Z SOKOŁA - MACIERZY WE LWOWIE.** Przypominamy, że w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w gmachu przy ul. Zimorowicza 8 zebranie wszystkich członków (druhow i druhiń) celem zmanifestowania łączności z odbywającym się równocześnie w Warszawie Zjazdem delegatów Rady związkowej naszej najwyższej władzy sokolej. Czołem!

Po zebraniu wyślemy do Warszawy depeszę z raportem, wskazującym ilość druhow i druhen zgromadzonych. Spodziewamy się, że na zebraniu tem nikogo nie braknie, a to tembardziej, że przy tej sposobności przedstawimy zebranym stan naszych prac i przygotowani do odbyć się mającej w przyszłym roku (1927) uroczystości 60 - lecia naszego gniazda, a tem samym 60-lecia powstania polskiego sokolstwa. Czołem!

**W SOKOLE II.** odbędzie się w niedzielę 31 października br. uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Strój sokoli obowiązkowy. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

**POLSKIE STOW. BRACTWA DOBREJ ŚMIERCI** przy kościele N. P. Marii Snieżnej we Lwowie urządzi w niedzielę 31 bm. zbiórkę uliczną na dokończenie budowy domu dla starców i sierót. Zarząd stowarzyszenia prosi wszystkich członków, jak również osoby chętne — nieczłonków, — o wzięcie udziału w tej zbiórce. Po puszkach zgłaszać się należy w zarządzie stowarzyszenia (ul. Zybkiewicza 44, parter) a w niedzielę 31 bm. w kancelarii parafialnej kościoła N. P. Marii Snieżnej (pl. Krakowski) od g. 7-ej rano.

**TOW. SPIEWACKIE „HARFA“** zawiadamia swych członków, że w dniu 1 listopada br. odpieją na grobie Legionistów na cmentarzu Łyczakowskim pieśni żałobne. Blższe informacje na próbie w dniu dzisiejszym (29 bm.).

**ODCZYT.** W sobotę dnia 30 bm. o godzinie 18 m. 30 (6.30 pop.) kierownik Propagandy warszawskiej p. Ignacy M. Hirszel wyopie przez Polskie Radio w Warszawie odczyt o użytkowaniu gazu, o czem niniejszem zawiadamiamy.

**DO ZAWIJANIA ARTYK. SPOŻYWCZYCH WOLNO UŻYWAĆ TYLKO CZYSTEGO PAPIERU.** Magistrat na podstawie art. 3 zasadniczej ustawy sanitarne: z 19 lipca 1919, nr. 371 (Dz. U. R. P.) zarządza co następuje: Zakazuje się ze względów sanitarnych używania w handlach i na stanowiskach targowych brudnego, zapisanego lub zadrutowanego, wogóle nieczyszczonego lub barwiącego papieru do zawijania artykułów spożywczych jak np. masła, sera, smalcu, słoniny, wedlin krajanych, powideł itp. wogóle artykułów które bywały bezpośrednio spożywane. Do tego celu wolno używać tylko czystego zwykłego białego lub niebarwionego papieru. Do niniejszego nakazu winni się zastosować kupcy, przemysłowcy i handlarze tutejsi jak również kupcy, handlarze i przekupnie przybywający na targi.

**WSPARCIA.** Tymczasowy wydział samorządowy ogłosił konkurs na 2, ewent. więcej wsparć z fundacji im. Scibor Rylskich z Pisarowic, które mogą być nadane albo jako stypendia po 600 wzgl. 800 zł. rocznie, albo jako zapomogi dożywotnie na utrzymanie dla niezdolnych do pracy w kwocie 800 zł. rocznie. Pierwszeństwo przysługuje potomkom Józefa i Antoniego Scibor Rylskich, w braku tych mogą się ubiegać osoby narodowości polskiej ze szlachty polskiej, rz. rz. kat. Podania należy wnieść do 15 grudnia 1926 do Tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie Szczegółowe warunki ubiegania się podane są w ogłoszeniu konkursu, zamieszczonym na tablicy ogłoszeń Tymcz. wydziału samorządowego.

**POL. TOW. GIMN. SOKÓŁ II.** we Lwowie wzywa wszystkich członków tegoż Towarzystwa do wzięcia udziału w zbiórce w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 6-tej wieczorem w gmachu Towarzystwa.

**CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY** urządzi w sobotę 30 bm. doroczny Zjazd celem zaznajomienia swych członków wspierających z zadaniami i rozwojem instytutu. Stowarzyszenie to związane początkowo pod nazwą „Metan“ zawdzięcza swe powstanie inicjatywie i pracy obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. I. Mościckiego, a ma na celu współpracę przy rozbudowie przemysłu chemicznego w naszym kraju. Ponieważ w przyszłym miesiącu przenosi się instytut do własnych gmachów w Warszawie, przeto zapowiedziane zebranie odbywa się po raz ostatni we Lwowie. Początek zjazdu o godz. 5 popoł. w dużej sali wykładowej gmachu chemicznego Politechniki. Goście mile widziani.

**ZARZĄD ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW CHORAGWI LWOWSKIEJ** wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystości uczczenia Nieznanego Żołnierza oraz poległych i zmarłych uczestników walk listopadowych, która odbędzie się w dniu 1 listopada br. Zbiórka na Cmentarzu Obrońców Lwowa o godz. 9.30 rano.

**ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY** odda hołd bohaterom poległym w walce o całość Rzeczypospolitej w poniedziałek dnia 1 listopada br. razem z innymi organizacjami. Zbiórka przy bramie cmentarza o godz. 9.15.

**TOW. KOŚCIUSZKI, ul. Wronowskich 1, 4, I. p.,** urządzi w niedzielę dnia 31 października br., w pięknie odnowionej sali — „Komplet taneczny“ dla członków i wprowadzonych gości. Wyborowa muzyka. Początek o godz. 5-tej popołudniu. — Dnia 5-go listopada rozpocznie się kurs tańców modynych, pod kierownictwem Konc. sił naucz. Wpisy na koła zbiorowe, zamknięte oraz solowe, przyjmuje się codziennie od 7—8 w. w lokalu Towarz. Kościuszki. Ceny umiarkowane. Muzyka pierwszorzędna.

**„SCENA GWIAZDY“** pamiętając, iż w roku bieżącym upłynęło lat 15-cie od śmierci śp. Jana Galasiewicza, autora wielu sztuk i głośnego aktora z czasów dyrekcji Koźmiana wystawia w niedzielę dnia 31 bm. w sali Stow. (ul. Franciszkańska 7) krotoczwilę ludową ze śpiewami i tańcami pt. „Maciek Samson“, która ujrzała światło kinkietów po raz pierwszy w r. 1901-szym. Stronę muzyczną opracował prof. K. Abratowski. W akcie I-szym odtanączoną będzie „Polka fabryczna“. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem.

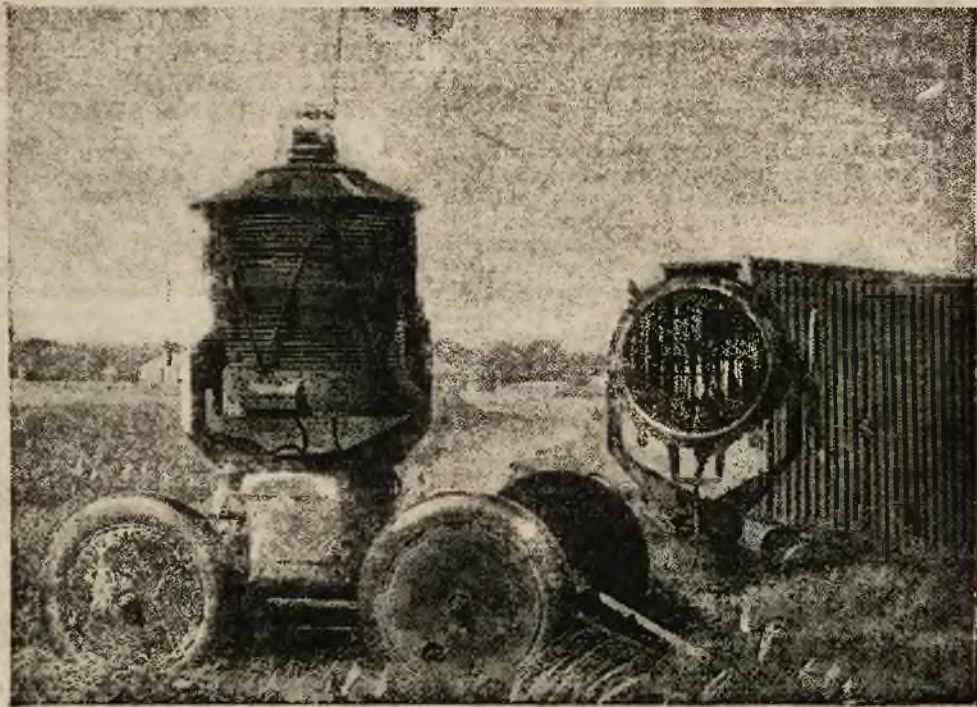
**TEATR I CHÓR LUDOWY** w Zamarstynowie urządzi w niedzielę dnia 31 bm. w sali budynku gminnego inauguracyjny wieczór. Grana będzie komedia Bałuckiego „Radca pana radcy“. Początek o g. 6-ej wiecz.

**(II) SEKCJA CZWARTA** Rady miejskiej obradowała dnia 26 bm. wieczorem pod przewodn. r. m. rady Włodzimirskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z administracji baraków przy pl. Krakowskim i Halekimi za II. półrocze 1926 r. Sekcja uchwaliła przychylnie załatwić prośby: Kłapa r. Kolkera Henryka o koncesję techniczno - dentystyczną i Drobot Katarzyny o koncesję na podawanie kawy, herbaty, przekąsek i słodyczy w kiosku przy kolejowych magazynach cłowych na dworcu głównym.

**REWJA HUMORU.** Pocztowe koło muzyczne urządzi w dniu 31 października w niedzielę w sali gimnazjum realnego ulica Kubali 1. 2 rewj. humoru z współdziałaniem pp. Romualda Bojanowskiego art. dramat. teatru miejskiego, znanego monologisty Adama Chwałka i artysty Bagateli Michała Neussera. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

**NA KURSACH DLA DOROSŁYCH** Koła Pań T. S. L. nauka już się odbywa. W szkole im. Staszica (Podwale) odbywa się w niedzielę i czwartki; w szkole im. Konarskiego (koło kościoła św. Elżbiety) w niedzielę, a w szkole Tańskiej (ul. Jabłonowskich) w czwartki. Wszędzie jest kurs niż-

## Latarnia na kołach.



Olbrymia latarnia na kołach na placu startowym jednego z lotnisk europejskich. Daje się przy pomocy niej sygnały lotnikom.

szy i wyższy — wpisywać się jeszcze można. W szkole Staszica ma być oddział trzeci dla tych, które chcą już naukę zakończyć — na który można się wpisywać.

**KOMUNIKAT DOZORCÓW DOMÓW.** Rumacie dozorców domowych. przeprowadzane i przeprowadzić się mające masowo w najbliższych dniach, w obecnych warunkach atmosferycznych, zmuszają Chrz. Zw. Dozorców domowych do ponownego zapelowania tak do PT, właścicieli realności, jak i do miarodajnych czynników rządowych i autonomicznych, by powodując się raczej względami ludzkości a nie twardą tylko litera prawa niedopuszcili do dalszych rumacji. Chodzi o to, by tym najbardziej społecznie upośledzonym nędzarzom dano możliwość przetrwania zimy wraz z dziećmi w ich dotychczasowych ciemnych i wilgotnych norach. Głód, zimno i brak dachu nad głową, stawiają Chrz. Zw. Dozorców domowych w trudnej sytuacji wobec tegoż działalności.

(d) **ARESztOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Romana Stachowa, liczącego lat 18, Jana Prymę, lat 16, Abrahama Ausschusmana, mieszk. przy ul. Stawowej 1, oraz 15-letniego Ignacego Mościskiera, już karanego za włóczęgostwo po ulicach miasta, a Józefa Cichockiego z Winiak za pijactwo.

(d) **KOŃ MAGISTRACKI.** Wczoraj w ulicy Panieńskiej obok chodnika zatrzymał się wóz magistracki, przy którym koniami powoził Jan Choderemski, woźnica z dworca budowlanego przy ul. Zielonej 12. Równocześnie chodnikiem przechodziła robotnica Kazimiera Lubińska, zam. w Zniesieniu nr. 352. Nagle jeden z koni chwycił ją za rękaw płaszcza i zupełnie rozdarł, skutkiem czego Lubińska poniosła stratę na 240 zł.

(d) **UCIECZKA CHŁOPCA.** Apolonia Gorecka, zam. w barakach na gł. dworcu kolejowym, doniosła wczoraj do policji, że jeszcze przed tygodniem uciekł z domu jej syn, Walenty, liczący lat 10. Jest on małego wzrostu, ciemny szatyn o szerokiej twarzy, mając wylamany na przodzie ząb. Gorecki był ubrany w szare spodnie, popielatą bluzkę i czarne buciki.

**KANOLD W POLSCE.** Znana powszechnie fabryka cukierków śmietankowych „Kanold”, otworzyła także w Polsce swój oddział fabryczny w Lesznie (Wielkopolska). Fabryka leszczyńska zatrudnia obecnie już kilkuset robotników i zamierza niebawem obok cukierków śmietankowych wyrabiać także drażetki i twarde cukierki. Cukierki „Kanold” słyną na cały świat ze swej dobroci. 9410

**CHORA STARUSZKA,** pozostająca w skrajnej nędzy, zwraca się do miłosierdzia ludzkiego z prośbą o pomoc. Łaskawe datki adresować do Adm. Wieków Nowego dla „Chorej Staruszki”. Interesowanym służymy jej adresem. 9405.

## Sport.

**Kalendarzyk sportowy. Sobota: Cytadela 2.30 popołudniu Pogoń - Hasmonia.**

**Niedziela 11.30 boisko Pogoni Cracovia - Pogoń.**

**Poniedziałek, 11.30, boisko Pogoni Cracovia - Hasmonia.**

**Bieg na przelaj o puchar „Wieków Nowego”.** Zapowiedziane na dzień jutrzejszy, 31 października br. rozdanie nagród zwycięzcom w biegu na przelaj o Wędrowną nagrodę „Wieków Nowego” nie odbędzie się z powodu opóźnienia rycia napisów na żetonach.

Oficjalna lista zwycięzców wraz z terminem rozdania nagród ogłoszona zostanie w przyszłym tygodniu.

**Zakończenie mistrzostwa klasy B. w okręgu warszawskim.** Do ostatecznego finału o mistrzostwo klasy B staje mistrz rezerw. Polonia II. i mistrz klubów RKS. (Radom), który w roku przyszłym grać będzie w mistrzostwie klasy A. Pierwszy mecz finałowy odbędzie się w Radomiu w dniu 31 października, rewanż zaś w Warszawie w dniu 7 listopada. Tegoż dnia odbędzie się szereg spotkań piłkarskich na dochód WOZPN.

Warszawski pretendent do kl. A. robotnicza Skra wniosła protest przeciw zawodom, które przegrała z Radomskiem Kołem Sportowem, podając za powód, że w klubie radomskim wystąpił gracz nieuprawniony. Wiecznie te protesty!

**BIEG MYŚLIWSKI Z FINISCHEM** na terenie akademii dublańskiej urzędza dnia 3 list. dowództwo 16 bryg. kaw. we Lwowie. Równocześnie tego samego dnia odbędzie się uroczysta msza św. przed ołtarzem św. Huberta w kościele św. Elżbiety o godz. 9 rano, urządzona staraniem Małop. Tow. Łow.

Dzień bowiem 3 listopada jest dniem św. Huberta.

**WEWNĘTRZNO KLUBOWY BIEG NA PRZELAJ** urzędza sekcja harcerska i LKS. Czarni w dniu 31 bm. o godz. 11.30. Start i meta w parku I. LKS. Czarni. Bieg otwarty dla wszystkich członków w grupach a) piłkarze, b) lekkoatleci i narciarze, c) harcerze. Nagrody dla trzech pierwszych w każdej grupie w żetonach. Zgłoszenia do biegu przyjmuje się do soboty 30 bm. w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8, I. piętro. W razie niepogody bieg się nie odbędzie.

**ZWIĄZEK ZAWODOWYCH GRACZY CZESKICH** wystosował list otwarty do prasy, w którym nadmienia, że w grach międzypaństwowych amatorowie są lepiej wynagradzani, niż zawodowcy. Członkowie teamu Czechosłowackiego przeciw Polsce otrzymali po 600 k. cz., a gracze reprezentacji przeciwko Węgrom tylko po 100 k. cz.

**KTO JEST NAJLEPSZYM SPORTOWCEM SZWECJI?** Potężny dziennik stockholmski „Svenska Dagbladet” corocznie przyznaje dwa złote medale najlepszym sportowcom szwedzkim w danym roku. Tym razem wybór nie był trudny. Jednym z nagrodzonych był oczywiście Arne Borg, władca 11 rekordów światowych w pływaniu, drugim biegacz Edwin Wide, zwycięzca Nurmiego, rekordman świata na 2 kilometry (5:26.0) i na 2 mile angielskie (9:01.4).

Najpoważniejszymi kandydatami po Widem i Borgu byli plotkarz Sten Pettersen i bokser Harry Persson, najbliższy przeciwnik mistrza świata Tunneya.

**ANGIELSKI WIELKI BIEG DŁUGODYSTANSOWY** na przestrzeni 82.5 km. wygrał Hopkins w czasie 8:29.1; 2) Holt, zwycięzca z 1924 r. — 8:47.10; 3) Norton 8:35. Pavesi (Włochy) odpadł na 40 km.

**NURMI**, według ostatnich wiadomości zrezygnował z wycieczki do Ameryki. Również Peltzer i Wide odmówili kategorycznie na zaproszenia Amerykan.

**„ZAWODOWY CYRK”**, jak została nazwana ekipa tenisistów Pylea, cieszy się coraz mniejszym powodzeniem; frekwencja publiczności spadła z 15.000 na 4.000.

Związek amerykański zwalcza usilnie nowych zawodowców i opinia publiczna liczy się poważnie z bankructwem idei Pylea.

**KIEROWNICTWO/SEKCJI BOKSERSKIEJ Z. K. S. HASMONEA** wzywa swych członków na posiedzenie plenarne, które odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 10 rano w Kawiarni Teatralnej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

## POŻAR SERC!

34984

## Kinematogramy.

**JESZCZE O KAWIARNI „WARSZAWA”.**

Pisać o kawiarni „Warszawa” a nie wymienić choćby kilku najważniejszych jej bywalców, to tak, jakby być w Egipcie a nie widzieć piramid, albo oglądać Neapol i zaraz potem nie umrzeć. Takich mniej więcej wyrzutów słuchać musiałem codziennie od chwili ukazania się mego poprzedniego kinematogramu o „Warszawie”. Postanowiłem tedy się poprawić.

Z góry jednakowoż zaznaczam, że ani słówkiem nie wspomnę o tej publiczności, która przychodzi do kawiarni umyślnie dość późno, gdy pewnym jest, iż miejsca ani na lekarstwo już nie dostanie i „szwenda się” po kawiarni wszere i wzdłuż, szukając niabyto miejsca a następnie odchodzi do innej kawiarni, gdzie powtarza to samo. Niczego nie zamawia, gdyż nie dano jej osobnego stołu a na stojąco chyba nie może jeść. W każdym razie efekt osiągnięty. Widzeli ich wszyscy znajomi, byli przez jeden wieczór aż w szczęściu kawiarniach a przytem ta cała zabawa nie kosztowała ani grosza. Pogardliwym

# PRZEGLĄD FILMOWY

## Nieomylny gest.

Kinematograf jest sztuką w znacznej mierze sprawności i postępu. Nic więc dziwnego, że leci naprzód na skrzydłach. Kina nasze, ze względu na brak pieniędzy, na oszczędność — wyjątki są dość nieliczne — sprowadzają zazwyczaj filmy stare, każdy jednak niemal bywalec kinowy rozróżni bardzo szybko film nowy od stworzonego przed czterema czy pięcioma laty. Już nie tylko moda, zwłaszcza niewieścia, jest tu wskazówką, ale rozwój ogromny w robieniu zdjęć zdradza wiek produkcji. Zdjęcia z jaskrawych stały się stonowane, słofce, natura są współfaktorem, całość przestaje być brutalną fotografią, staje się harmonijnym artystycznym obrazem. Dekoracje również przebyły ogromną drogą rozwoju, stają się dziełami sztuki.

Jednym z najważniejszych czynników postępu — obok tańszych — jest rozwój sztuki aktorskiej na filmach. Z powodu wykluczenia mowy, panem był tu, jest i będzie — gest. Ale panowanie jego przechodziło różne fazy. Zrazu, oszołomiony władzą i nie umiejąc jeszcze rządzić, był jaskrawy, brutalny, zgrywał się lub pozostawiał liczne miejsca puste, bez wyrazu. Aktor sceniczny naogół mógł nie obawiać się konkurencji kolegi swego z filmu.

Lecz szybko przyszła zmiana, najpierw u wielkich artystów filmowych, w ślad za nimi u średnich i małych, że przedstawiciele starej metody choćby produkowali jeszcze raz, są już tylko przeżytkami,

Zmiana ta polega na zmniejszeniu się gestu, indywidualizowaniu się, sprecyzowaniu, na zerwaniu z szablonem. Gest filmowy zaczyna się stawać równie wymownym jak mowa. Wyraża uczucia skomplikowane, subtelne rysy charakteru, odsłania nowe tajemnice duszy jednostkowej. Staje się groźnym konkurentem dla gestów w teatrze, które coraz częściej nie potrafią wytrzymać z nim konkurencji. Więc artyści filmowi pokazują, że gest nie musi być wielki, podkreślony jest, lecz musi celnie trafiać w treść psychiczną.

Znakomita artystka berlińska, Elżbieta Bergner, występuje w filmie „Grajek Florencki”. Gra pasierbicę, która żyje w niezgodzie z macochą. Następuje moment polednienia. Obie niewiasty robią konfitury. W obojętną tę czynność wkłada artystka bogatą treść psychiczną — radość z pojednania, z odzyskania spokoju, przyjaźni i miłości. Gest pełen jest po brzegi treści psychicznej. A potem jest moment, gdy oddana do pensjonatu, otrzymuje list karcący od ukochanego oca. Burza wewnętrzna, nieład myśli zaskoczonych. I na prostokacie zajęć widzi wprawie drzewa, a wśród nich artystkę, chodzącą wokoło błędnie, bez celu, jak ścigany zwierzę.

Przeżyła gestów, która nie wyklucza prostoty, lecz opiera się na szczerości i pomysłowości, odznaczają się artyści amerykańscy. Wielki Chaplin jest kopalnią inwencji. Z naszych artystów wielki w tym kierunku talent wykazał Mieczysław Frenkiel w „Iwonce”.

milczoniam pomine też owe panie, które tu przychodzą w dni świąteczne i niedzielne, siadają u wejścia z puszkami i tworzą tu rodzaj Scylli i Charybdy, przez które nie potrafi się nikt przewinać bez pozostawienia datku na cel obojętny, ale zawsze dobroczynny. Mówić natomiast zamierzam o publiczności stałej, która tu prawie codziennie obsaduje stoliki zarezerwowane, która tu stale widzieć może na tych samych niemal krzesłach i w tem samym towarzystwie.

Zacznę od stołu tuż pod oknem, tj. od t. zw. „stołu grubych”. Towarzystwo, które go obsługuje, wybrało to miejsce ze względu na większy chłód, panujący obok okna. Żona, mąż, jej dama do towarzystwa i jeszcze jeden pan wazą w czwórce całkowitej 600 kg. Żona nie tańczy, mąż jej za to jest nadzwyczaj muzykalny i przez cały czas gra w karty. Tańczyliby mże, niestety miejsce, przeznaczone dla tańczących, jest zbyt szcuple i ledwo pomieścić może 20 par. A ostatecznie poco im tańczyć, skoro i bez tego poca się tu świetnie.

Przed nimi przy dostawionym stole siedzi p. dyrektor W., zawsze w większym towarzystwie damskim. Poznasz zaraz, która z pań jest jego własną żoną, gdyż po pierwsze nie siedzi nigdy obok niego, a po drugie przez cały wieczór ani razu ona na niego, ani on na nią nie spogląda. Pod tym względem panuje między nimi idealna harmonia małżeńska.

Pyszna parę stanowią: gruby tato z jeszcze grubszą córeczką. Jego komplet rodziny składa się nadto z żony i drugiej córki. Obie panny są od lat 10 na wydanu i w tym kierunku pracuje gorliwie tak tato, jak i mama. Objasniono mnie jednak, że nikt nie widział tego całego garnituru rodzinnego „w kupie”. Mama bowiem z jedną córeczką siedzi w Wiedniu i tam odbywa codziennie konferencje ze swatami, tato robi to samo we Lwowie, mając u boku drugą laborość. Od czasu do czasu następuje zmiana — tato jedzie z jedną córką do Wiednia, a mama wraca do Lwowa z drugą. Tato wręcza wtedy mamie natotkę, zawierającą życiorysy wszystkich lepszych kawalerów Wschodniej Małopolski a odrzuynuje od niej zapiski, dotyczące „kawalerji” wiedeńskiej.

Skoro już mowa o córeczkach, to nie wolno mi ominąć milczeniem garniturku, składającego się z mamy i dwóch córeczek. Wszystkie o szalenie wyjątkowych kształtach i takich samych oczach. Tato ich, chudy, jak chart angielski rezerwuje im od godziny 5-jej stoliczek tuż pod filarem. Siedzi biedak przez 4 godziny aż na dwóch krzesłach a na trzecim kładzie garderobę i nogi. Po nadejściu żony i córek odchodzi i wraca o godzinie 12-jej w noc.

by wykupić u płatniczego swą rodzinę. Starsza córeczka tańczy, młodsza pilnie mamusi, ta zaś z nudów rachuje, ile razy któraś z pań tego wieczoru gdzie wyszła? „Co się tej dzisiaj stało, ona już coś trzeci raz?!” — zwraca się nagle zirytowana do córeczki. Swoją drogą nie dziwie się jej. Taka rozrzutność w dzisiejszych ciężkich czasach może ją słusznie oburzać.

Bardzo praktycznie urządza się p. Y. Przychodzi tu z mężem i 18-letnim synkiem. Tańczy naprzemian to z jednym, to z drugim. W ten sposób jest asekurowana przed pietruszkowaniem. Polecam oczywiście ten mądry sposób starszym mężatom.

Niemniej praktycznie urządza się, nie całkiem jeszcze stara, ale za to całkiem siwa pani Ch. Ma pyszny sposób na trzymanie swego młodszego męża przy sobie. Dobiera sobie zawsze do towarzystwa jakąś młodą przyjaciółkę, do której „kopie” się jej mąż. Pozwala mu na to tak długo, aż dochodzi do przekonania, że sytuacja staje się niebezpieczna. A wtedy zrywa dyplomatycznie z przyjaciółką i wyszukuje jak dla siebie, jakoteż dla swego męża nową przyjaciółkę. (Dok. nast.)

## Kacik kobiecy.

### PĘDZENIE HJACENTÓW.

Kto ma czas, miejsce i ochotę, może nie wielkim trudem i nakładem pieniędzy sam w domu pędzić hjacenty. W tym celu należy już teraz kupić u ogrodnika piękne zdrowe cebule, wybiera się różne kolory i gatunki, później i wcześniej kwitnące i postępować z nimi, jak następuje: Cebulkę wkłada się do wazonka, nie wiele od niej większego, do ziemi mocno piaszczystej — można też na spód wazonka dać piasku, włożyć cebulę a następnie zasypać ziemią tak, aby tylko wierzchołek cebulki był widoczny. Na wierzch nasypuje się znowu piasku i podlewa wystłą wodą. W ten sposób przygotowane wazonki wstawia się do ciepłej piwnicy, w której niema ani myszy i szczerów i cały rząd doniczek zasypuje się lekko grubszą warstwą, na wysokość ręki ziemią lub piaskiem i zostawia jak długo nie zaczyna kiełkować. Okres ten trwa około 6 tygodni. Gdy kiełki są widoczne, należy je wyjąć z pod warstwy ziemi czy piasku, oczyścić i przenieść celem pędzenia do ciepłego miejsca, które nawet może nie wiele mieć światła. Należy przy tem uważać, aby każda donicz-

## Kronika stryjska.

Stryj, w październiku.

### Z KRONIKI SADOWEJ. — WIELKA AWANTURA W SĄDZIE. — POZWANY, RZUCA SIĘ NA ŚWIADKA.

Mikołaj Bajda, z Holobotowa, żyje z żoną w separacji. Z mocy wyroku sądowego zobowiązany jest do placenia alimentów na rzecz wspólnej córki Anastazji. Bajda radby jednak wykreślić się sianem. To też żona, jako opiekunka dziecka, wniosła przeciw niemu egzekucję celem ściągnięcia zaległych alimentów. Bajda wniosł jednak skargę opozycyjną, w której utrzymuje, że należną kwotę rzekomo zapłacił do rak żony Katarzyny. Ta, słuchana jako świadek pod przysięgą zeznała, że twierdzenie to należy do bajek z tysiąca i jednej nocy. Bajdzie zeznania te nie były w smak, usiłował spowodować awanturę, to też zachowywał się wobec sędziego p. Łopuszańskiego, nadzwyczaj grubiańsko, obraził sąd, wobec czego sędzia zasądził go w drodze dyscyplinarnej na karę 2 dniowego aresztu. Słysząc to orzeczenie, Bajda wpadł formalnie w szal. Przypadł do żony i zaczął ją okładać pięściami z całych sił. Zanim obecni w sądzie mogli się zorientować w sytuacji, Bajdowa leżała już na ziemi, a z licznych ran krew sączyła się strumieniami.

Dzięki interwencji osób trzecich furjata ubezwładniono, poczem dozorca więzienia odprowadził go do więzienia. Rozprawę przerwano, a przeciw niemu wdrożono postępowanie o gwałt publiczny.

### SPRZENIEWIERZENIA WOZNEGO SĄDOWEGO POŁCZYŃSKIEGO.

Wozny sądu stryjskiego Połczyński wpadł na oryginalny pomysł pomnożenia swoich poborów. Przeprowadzając jako wozny sądowy egzekucje w powiecie stryjskim, przedkładał sądowi fikcyjne protokoły ze swoich czynności, sam jednak inkasował pieniądze od dłużników i lokował je we własnej kieszeni. Zniecierpliwieni wierzyciele, których zwodził rozmaitemi kłamstwami, zaczęli energicznie nacierać i wówczas wyszły na jaw jego manipulacje. Pomysłowego woznego „zafantował” prokurator stryjski i ulokował go w aresztach sądowych, gdzie ma możliwość przemysłowania nad manością świata.

ka miała od góry miejsce na palec wolne do podlewania.

Aby liście nie wybujały za nadto i kwiat pełny się zawlazał, należy początkowo chować je w ciemności tj. przykryć drugim wazonikiem lub też papierową tutką, trzymać wilgotno — kontrolując codziennie, podlewać tylko wystłą wodą. Pędzić należy tylko te cebulki, które dobrze się zakorzeniły i pęd mają przynajmniej na 5 ctm. wysoki. Gdy kwiat wypędzi do jakich 10-ciu centym., należy przykrycie zdjąć a doniczki postawić w pełnym świetle do zupełnego rozkwitnięcia. Przy pędzeniu hjacentów w wodzie należy cebulki również jak poprzednio przygotować. Cebulki wkłada się do specjalnych słoików, które napełnia się wodą tak, aby nie dotykała dna cebulki i trzyma się je w ciemnym, wolnym od mrozu, ale chłodnym miejscu, jak długo słoik nie napełni się białymi korzeniami. Wtedy przenosi się słoiki w ciepłe miejsce i nakłada papierową tubki, które, gdy pęd kwiatowy dorosnie 10-ciu ctm., zdejmuje się i kwiat stawia w świetle. Jeżeli cebulka nie zakorzeni się silnie i nie wyda dobrego pędu, nie warto jej chować, gdyż

1 kwiat nie będzie dorodny. Zdarza się to, gdy cebulka jest za prędko pędzona — gdy jeszcze nie dojrzała. Pędzone cebulki po okwitnięciu należy trzymać sucho do kwitnienia a potem przesadzić, najlepiej do gruntu, gdyż do pędzenia już się nie nadają.

**RADY PRAKTYCZNE.**

Wanny porcelanowe i naczynia, które przez dłuższe używanie pożółkły — dadzą się łatwo odświeżyć, jeżeli odczyścimy je szmatką fanelową, napojoną terpentyną.

**Rękawiczki skórkowe**

za ciasne zawinąć na kilka godzin w wilgotny ręcznik i zaraz ubrać — rozciągną się i będą obszerniejsze. Należy uważać jednak, aby ręcznik nie był za mokry, gdyż rękawiczki mogą się całkiem zniszczyć.

**Zacinające się szuflady**

najłatwiej otworzyć, jeżeli brzegi tak listwy jak i spodu szuflady wysmaruje się mydłem.

**KUCHNIA.**

**Budyn z bułki.**

3 dkg. słodkich migdałów, jeden gorzki między nimi bez łupki utrzeć; 8 dkg. mocznej bułki (w mleku) wycisnąć, dodać 2 dkg. mąki, 5 dkg. tartej bułki i 10 dkg. masła wymieszać dobrze, odrobine posolić, dodać 5 dkg. cukru, utartego z 3 żółtkami, pianą z trzech białek, skórki cytrynowej. Budyniową formę wysmarować masłem, wysypać bułeczką, nałożyć 3/4 formy, zamknąć i gotować przez 1 i pół do 2 godzin w rondlu z kąpiącą wodą.

Można też wysmarowaną formę wyłożyć grzankami z rogalka, skropić masłem i śmietanką z cukrem i wanilią a do środka włożyć masę budyniową. Gotować jak poprzednio.

**Gulasz wołowy nowym sposobem.**

10 dkg. słoniny, krajanej w kostkę, przesmarzyć z cebulką na złoto, dodając pół kg.

miękkiej wołowiny, pokrajanej w kawałki. Gdy straci czerwoność, nalać na wszystko tyle wody, aby mięso pokryło. Udy mięso miękkie, zaprawić kminkiem i solą. Osobno ugotować ryż na sypko, ułożyć go w krąg na głębszej salaterce, oblać masłem, posypać parmezanem a do środka włożyć mięso. Do tego podaje się salata z pomidorów, lub kwaszone ogórki a oprócz tego przysmażone kartofle.

**Potrawy z ziemniaków po szwajcarsku I.**

Surowe ziemniaki ostrugać, pokrajać w cienkie plasterki i wrzucić na rozpalone masło na brytwanę, zalać śmietaną, osypać serem, do śmietany wbić 3 jaja i razem rozkłócić. Brytwanę dobrze przykryć i na wolnym ogniu piec, aż ziemniaki będą miękkie.

**II.**

W Westfalji kraja surowe ziemniaki w bardzo gruby makaron, który miesza się z solą, pieprzem i na 1 i pół kg. ziemniaków dwoma łyżkami mąki. Ziemniaki smaży się na rozpalonym tłuszczu i gdy już są na pół gotowe, zalewa się je trzema jajami, rozbitymi z łyżką mleka; gdy się zetnie, przewrócić na drugą stronę, przypiec i gdy ziemniaki są już gotowe, podać z jakkolwiek salata lub ewikla.

**Odpowiedzi Redakcji.**

**Czytelniczko.** Rdza z niebieskiej tkaniny nie wywabi się, bo jeżeli Pani użyje soli szczawikowej lub cytryny, to materiał straci zupełnie kolor a w miejscu, gdzie była plama, zostanie dziura.

**Z TARGU.**

**Nabiał.**

Mleko 50 gr. litr; masła 5—6 zł. 1 kg.; jaja 20—25 gr. sztuka; śmietana 3 zł. litr.

**Jarzyny.**

Ziemniaki 12 gr. kg, 7—9 zł. za 100 kg.; kapusta 5—9 zł. kopa; główka 25 gr.; marchew 40 gr. 1 kg.; buraki 24 gr. 1 kg.; cebula 70 gr. 1 kg.

**Mięso.**

Wietprzowina 4 zł. 1 kg; cielęcina 3—4 zł. 1 kg; baranina 1.90 zł. 1 kg; zając 4 zł., sadło 4 zł. 20 gr. 1 kg; słonina 4 zł. 1 kg.

**Zapiski.**

(c) „W OBRONIE LWOWA I KRESÓW WSCHÓDNIICH”. Wydana pod tym tytułem przez Straż Mogił Polskich Bohaterów, a omówiona onegdaj na łamach „Wiek Nowy” Księga pamiątkowa ku czci tych, którzy polegli za Lwów i Polskę od 1 listopada 1918 do 30 czerwca 1919, obejmuje na 204 stronkach tekstu 240 podobizn, 107 rycin i 21 rycin na kredowym papierze i zawiera półtrzecia tysiąca nazwisk poległych Bohaterów wraz z życiorysami. Cena egzemplarza broszurowanego 20 zł.; egzemplarza oprawionego w półpłótno 25 zł. egzemplarza oprawionego w płótno 30 zł. Niezamożnym udziela się ulg w splatach ratalnych. Bliższych szczegółów udziela wicepr. Straży Mogił p. Wanda Mazanowska, Lwów, ul. Długosza l. 18. I piętro od godziny 3—4 popołudniu. Pod tym adresem należy przesyłać pieniądze na zamówione egzemplarze, dołączając dokładny adres kupującego.

Zmarły tragicznie sp. kurator Sobiński w wydanym na krótko przed śmiercią okólniku do władz szkolnych polecił to dzieło do rozpowszechnienia go wśród młodzieży, podkreślając wartość jej jako „czynnika wychowawczego w kształceniu umysłów i serc młodzieży polskiej”. Nadmienić należy, że dochód z rozsprzedaży jest przeznaczony na urządzenie Cmentarza Obrońców Lwowa.

**Naczelnny redaktor:**

**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**

**Odpowiedzialny redaktor:**

**JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

**OGŁOSZENIA**

**„OLKA”**

POLECA

2905

**BIELIZNE TRYKOTOWA, NAJTANIEJ RYNEK 35**  
**PONCZOCHY WELNIANE, telefon 14-93.**  
**REKAWICZKI I SKARPATKI ZIMOWE**

**ZĘBY na RATY!**

**20 złotych — 20 złotych**  
zadatek — Rata mies.

**Dentysta RAPPAPORT**

Plac Marjacki 7 (gdzie Kaw. de la Paix).  
Roboty wykańcza się do dni 14.

**SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA**  
**Dr. FELIKS HAHN**  
Lwów — Gródzka 46. — Telefon 834.  
Prześwietlenia Roentgenem. 35011

**Dentysta Dr. Z. RENNER**  
pl. Unji Brzeskiej 1. Pracownia reparycyjna. Zęby sztucz. wykonuje się do tygodnia.  
65

Sekundarj. Państw. Szpit. Powszechnego **Dr. Frisch Sawicka**  
przyjmuje w chorobach kobiecych skórnych i wenerycznych od 2—5. **WAŁOWA 11.** 34331

B. Sekund. klinik wiedz. **Dr. Zofja Wepper**  
Szpit. państw. we Lwowie  
ordynuje w chorobach skórnych i wen. rycz. od 1—  
**Janowska 26.** Tel. 25-17. Kosmet. lekar., usuwanie  
włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12—1  
34426

Specjalistka chorób skórnych i wener.  
**Dr. Laura Füllenbaum**  
s. sekund. klin. wiedz. i b. sek. Szpit. Państw. we  
Lwowie — ordynuje od 3—6 popol. obecnie ul. Słowackiego l. 3, parter. 32578

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
oraz kosmetyki —  
**Dr. SCHWARZ** b. sekund. szpit.  
państwowego, Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw  
głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów  
elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61. 33589

Sekundarjusz Państw. Szpit. Powszechnego  
**Okulista Dr. A. Herschendorfer**  
Plac Smolki l. a., ordynuje 3—5.  
34387

**SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH**  
**Jr. Goldstein** b. elew. klin. wiedz. i berl.  
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42.  
32163

**KALOSZE** NIEBYWAŁA OKAZJA  
wiedeńskie i franc. męskie zł. 9.00  
damskie „ 8.00  
**KALOSZE I ŚNIEGOWCE** marki „TRETORN”  
we wszystkich gatunkach po cenach fabr. poleca znany  
ze solidn. magazyn nowości i galanterji hurt. i detal.  
**BRETT I PORDES,**  
**LWOW, LEGJONOW 35.** 34999

**NAJTANIEJSZE ŹRÓDKO ZAKUPU**  
**KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMS.**  
w magazynie  
**J. MOSENBERG**  
**Łyczakowska 4**

# Pełne użycie kawy bez następstw szkodliwych tylko przy Kawy Hag

1099

## Odezwa do Rodziców!

Jak zeszyt, pióro, ołówek i t. p., tak nieodzownym jest dla ucznia (cy) zegarek tylko precyzyjny „Prima Swiss Watch” Złoty ręczny na łańcuszku Zł. 52.  
Wyłączna sprzedaż tylko u **Gutermana ul. Sykstyńska 14. 3-letnia gwarancja.** 2987

**PIECE**  
TYLKO U 34990  
**Rentschnera**  
Legjonów 37

## Tani Tydzień Reklamowy!

Pończochy ała an. gieliskie zł. 1.50  
Pończochy z jedw. angielskie zł. 3.00  
Reformy damskie zł. 2.-  
Chusteczki zł. 0.15  
Koszule damskie zł. 3.50  
Rękawiczki wełn. zł. 2.50  
Rękawiczki trykot. „2”  
Szaliki jedwabne „2”  
2885 poleca

**I. K. Korkes**  
ul. Halicka 1. 3

## Centra



2077

## Uwaga!!

Proszę się przekonać!  
W zakładzie fryzjerskim **LERCHERA** przy ul. Kamińskiego 6 (boczna Rutowskiego).  
Strzyżenie pań a 0.70 gr.  
Manicure „a 0.70 gr.  
dla p.p. Urzędników i Akademików ceny o 30 proc. niższe.  
Obsługa pierwszorzędna.  
2993

## LOKALE

**POKOJU** umeblowanego, z możliwością udzielenia lekcyj, poszukuje młody nauczyciel. Zgłoszenia pod „Angielski” Adm. Wiek. 2922.

**POKÓJ** frontowy słoneczny, komfort, wynajmę 2 panom lub studentom, ewentualnie z utrzymaniem. Lyczakowska 63, II. p., drzwi Nr. 10. 34911

**3 POKOJ** umeblowanych, z przedpokojem i łazienką najświetniej w okolicach ulic Nabelaka, Potockiego, Listopada, za wyższym czynszem miesięcznym poszukuje trzech solidnych kawalerów na stanowiskach. Łaskawo zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Wiek. pod „Okaziecieliwi kwitu inseratowa Nr. 34896”. 34896

**POSZUKUJE** wspólnika — na osobny pokój. Wiadomość: Żółkiewska Nr. 85; sklep Bazana. 34851

**POSZUKUJE** się dzierżawcy lokalu lub większego mieszkania na zebrania towarzyskie. Listy pod „Lokal” do Adm. Wiek. 34844

**UMEBLOWANY** pokój, — z osobnym wejściem, elektryka zaraz do wynajęcia. Nazar Anna, Teresy 2 B III. p. 34870

**DO WYNAJĘCIA** wielka sala z bocznymi ubikacjami z kompletem urzędowym i fortepianem. Zgłoszenia do Wiek. Nowego pod „Dancinę”. 34686

**POSZUKUJE** pokoju z kuchnią, pożądanym przedpokojem i łazienką. Listy pod A. B. C. do Adm. Wiek. 34763

**PIĘKNY** obszerny lokal w śródmieściu, nadający się jednocześnie na sklep, — biura i magazyn do odstąpienia. Listy pod „Zaraz” do Adm. Wiek. 34967.

**3 LOKALE** fabryczne — urządzone na każdokolwiek przedsiębiorstwo przemysłowe, odstąpi Winterfeld, Sapiehy 45. 34861.

**ZA TRZYLETNIM** czynszem poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią. Listy do Adm. Wiek. pod „GI” 34956.

**1 LUB 2** pokoje na pracownie w centrum miasta za czynszem miesięcznym poszukuje pierwszorzędna krawczyca. Listy do Adm. Wiek. pod „Pierwszorzędna”. 34925

**POKÓJ** osobny, fortepian, umeblowany, jasny, elektryka, wynajmę tanio — samotna wdowa. Sakramentów 20, III. p., Szczepańska. 34935

**BUDYNEK** FABRYCZNY z halą maszynową, 20 metr od toru kolejowego (koło Lwowa), nadający się do wszystkich farycz. przedsiębiorstw lub magazynowania towarów loko zapalnych do wynajęcia za czynszem z góry lub do sprzedania na wygodnych warunkach. Listy do Adm. Wiek. pod „Budynek fabryczny”. 34947.

**WYNAJMĘ** panom na stanowisku frontowy pokój — elegancko urządzone. Plac Jura 6, I. p. na lewo — 34767.

**ZAMIENIĘ** 5 pokojowe mieszkanie z największym komfortem na 3 pokojowe, za zwrotom kosztów. Listy pod „Zdrowa okolica” do Adm. Wiek. 34915.

**POKÓJ** umeblowany, niekrepujący wchód, z klafki schodowej, od 1. listopada do wynajęcia. Listy pod „Blisko Techniki” do Adm. Wiek. 34916.

**POKÓJ** umeblowany słoneczny, z osobnym wejściem, wynajmę. Działynskich 11, II. piętro, — na prawo. 34977.

**PRZYJMĘ** na mieszkanie rzemieślników z wiktą — lub bez. Ormiańska 32, — II. p., drzwi 9. 34973.

**NA WARSZTATY** fabryczne lub magazyn 4 ubikacje z kurytarzem w suterenach, ewentualnie duży frontowy pokój na biuro zaraz do gospodarza — do wynajęcia. — Pełny komfort. Lwów, Zamknięta Nr. 9. 34938.

**DWA** pokoje, kuchnia, — komfortowo poszukuje — wprost od gospodarza. Warunki według umowy — Listy pod „Dzielnica IV” do Adm. Wiek. 34974.

**DUŻY** umeblowany pokój, z całym utrzymaniem dla 3 pp. akademików do wynajęcia od zaraz. — Ulica Ossolińskich 11, schody 8, Lewicka. 34970

**DO WYNAJĘCIA** pokój kawalerski. Kłopotarska 9, II. p. 35006.

**NA WSPÓLNE** mieszkanie ciepły pokój, przyjme pan ny lub kawalera. Ulica Wojeicha 3, Czuterbakowa. 35000.

**PRZY** ulicy Lyczakowskiej poszukuje pokoju — bez mebli. Galecki, Lyczakowska 147. 34997

**EADNY** pokój z całym — ewentualnie z częściowym utrzymaniem dla dwóch osób zaraz do wynajęcia. Gliniańska 4, II. piętro na prawo. 34988.

**POSZUKUJE** NATYCHMIAST 1 POKOJE, KUCHNIA, KOMFORT, ZAPŁACĘ CZYNSZ DWU — ALBO 3-LETNI LUB T. P. WIADOMOŚĆ: CUKIERNIA WARSZAWSKA, PL. BERNARDYŃSKI. 34786

## ZGUBY

**UNIEWAŻNIAM** zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. — Rzeszów na nazwisko Jan RAJZER. 34909.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książkę wojskową wystawioną przez PKU. — Lwów-Miasto, na nazwisko Edward Jakobowicz, kpt. rez. 6 Pułku Saperów. — 34921

**ZGINĘŁA** KOTKA popłolata z białym, — z czarną plamką na nosku. Znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem 5 zł. Leona Sapiehy 41 (prawy parter) 34443

**ZGINAŁ** KOT angor jasno — pololaty w ciemne pregi. 10 zł nagrody zna lazy. Wiadomość: Zimorowicza 3, u dozory. — 34981.

**ZNALEZIONO** przykrojone pletcy z czarnego płaszcza damskiego. Odebrać u M. Boraka, Paniańska 19 A, II. p. 34955.

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną mi w Kozienicach — książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. — Lwów miasto na moje nazwisko Zawiatowski Tadeusz, starosta. 35008

## Wolne posady

**POSZUKUJE** kucharkę do wszystkiego (wyznanie obojętne). Taube, Leona Sapiehy 24, I. piętro, od g: 12-4. 34763

**FABRYKA** Wyrobów Metalowych, Lwów, Sykstyńska 12, poszukuje chłopców do praktyki i wyszkolenych brzoźników. 34603

**SŁUŻĄCA** DO WSZYSTKIEGO, z dobrmi poleceniami, zostanie przyjęta od 1. listopada. Zgłoszenia ul. Dekerta 1, 11 A. 34902

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Nabelaka 21, parter, drzwi na lewo. — 34829

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego z gotowaniem, dobrze polęcona i z świadectwami, zgłosi się między 3-6 ul: Sapiehy 41, I. p. na lewo 34837

**POSZUKUJE** służącą do wszystkiego, umiejącą ładnie sprzątać, prać i prasować. Świadectwa dobre wymagane. Ossolińskich 10 II. p., Rublowa 34891.

**POSZUKUJE** służącą do wszystkiego, umiejącą dobrze gotować, z bardzo dobrmi świadectwami na wieś, blisko Lwowa. Zgłaszać się: Trybunalska 8 — I. p. między 3-4 godz: 34871

**MANIKURYSTKA** zdolna, która umiała też odulować, potrzebna zaraz Braclia Schilling, pa-saż Gartenbergów, Stanisławów. 2894

**POSZUKUJE** służącą do dwóch osób ze świadectwami, umiejącą prać i prasować. Zgłoszenia u p. Lisowej ul. Kochanowskiego 1, 60, I. p. 34717

**EKSPEDJENT** (ka) potrzebny do kiltkarni. — Warunki skromne podać pod „Ekspedjent” do Adm. Wiek. 34920.

**SZEWSKIEGO** czeladnika na nową robotę bardzo zdolnego poszukuje Malinowski, Leona Sapiehy 61. 34981

**POSZUKUJE** dziewczyny umiejącej dobrze gotować na wyjazd do Borystawia. Ballabanowa, Tarnowskiego 12. 35007.

**KUCHARKA** do wszystkiego, bez prania, z dobrmi świadectwami potrzebna do 2 osób. — Ul Sykstyńska 43 B, parter — na lewo. 35003.

**POSZUKUJE** się dziewczynki do nauki, najohętniej sieroty, ewentualnie z prowincji do składu wędlin. Krakowska Nr. 26. 34976.

**POSZUKUJE** służącą do wszystkiego. Św. Jacka, — domki oficerskie Nr. 12 A, II. p. 34976.

**ZASTĘPCOW** wo wszystkich miastach do sprzedawczy pokupnych artykułów poszukujemy. Listy pod „Foto — Cud” do Adm. Wiek. 34972

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego, umiejąca bardzo dobrze gotować. — Allstock, Brajerowska 5. 34968.

**POTRZEBNY** kierownik — przekrawacz do warsztatu szewskiego; pierwszeństwo prowincja; kawaler lub wdowiec. Wiadomość: Grubor, Lwów, Zamarstynów Nr. 33. 34937

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego do trzech osób poszukiwana. Adwokat: Batorego 4; II. piętro. 34944

**PRZYJMĘ** chłopca — do nauki. Koszykarnia, Zyblikiewicza 9. 34945.

**POSZUKUJE** służącą do wszystkiego. Tarnowskiego 18, parter, na prawo. — Zgłaszać się między godziną 2 a 7. 34954.

**SŁUŻĄCEJ** uczciwej z dobrmi poleceniami poszukuje od 1. listopada. Zgłoszenia: Lelwela 6, II. p. na lewo, od 10-12 i od 2-6. 35012

**DR. ALLERHAND**, dentysta, Kopernika 11, poszukuje asystentki i panny do dziecka, Niemki. — Reflektuje się tylko na siły inteligentne. Zgłoszenia wyłącznie od 2 do 3. 35021

**PANIENKI** do lat 17 potrzebne. Chmielowskiego 11 A. 35022.

**AGENTA** — rozwoziela za kancją, dobrze zaprawdzonego poszukuje Wytwórnia wyrobów ozokoldowych Albert Just, — Lwów, Ormiańska Nr. 1. 34835.

**POSZUKUJE** się panienek do wytwórni perfumeryjnej. Pierwszeństwo mają, które już pracowały w podobnym przedsiębiorstwie. Seifert, Zyblikiewicza 9. — 34924.

**KUCHARKA** z dobrmi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. Kaczyński — Lwów, Działynskich Nr. 7. 34927

**AGENTA** bardzo zdolnego na prowincję przyjmę. — Zgłoszenia: Sobieskiego 21 Front. 34920.

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, z dobrmi świadectwami — poszukiwana. Listopada 19 parter lewy. 35017.

## ROZMAITE

**PERFUMY** FRANCUSKIE i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje — najtaniej ENIS, Skarb-kowska 6, (obok kina „Lew”). 34659

**OBIADY** 3 dania, smaczno obfite zł. 1.30. Zdrowie 3; II. p. na lewo. 34804

**SMACZNE** OBIADY domowe wydaje się do me-nażek. Piaskowa Nr. 3, — III. piętro. 34819

**AKUSZERKA** Lutkowska, przyjmuje panie Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 33670.

**WYKONUJE** tanio i ładnie roboty Richolieu, Ma-deira, Szpachel, Tolledo i monogramy. Zyblikiewicza 4, I. p. przez podwórze na prawo. 34706

**TYLKO** dla pań! Kostjurny, płaszcze, suknie oraz futra nowo i stare, wykonuje damski salon krawiecki Józef Flicik; robota pierwszorzędna; ceny niskie. Blacharska 20. 34950

**AKUSZERKA** SEKUŁA — przyjmuje panie. — Ulica Gródecka 49, I. p. 34654

**200 DO 500 DOLARÓW** — ulokuj w rentownym i pewnym interesie, najohętniej za ryczałtowym zyskiem miesięcznym i zabezpieczeniem włożonego kapitału. — Wyczerpująco zgłoszenia wraz z zestawieniem ostatniego bilansu pod „Pewność 200” do Adm. Wiek. 35018

**P. T. KUPCOM** — szybko przewozi różne towary w miejscu i na prowincję — autem 3 do 4 tony. Ulica Czestochowska 15. 35002.

**ODDAM** na własność — chłopczyka 3 miesięcznego; ładny, zdrowy. — Maria Zelińska, Lwów, Poste — restante. 34998.

**FENDEL** i merożki przyjmują po przystępnych cenach. Zakład „ADELA” — Plac Unji Brzeskiej 1 — 34957

**AKUSZERKA** WAGNEROWA, przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30, parter. 32008

**ZŁOTO, srebro** kupuje — placę sumiennie, reperacje wykonuje tanio. Mntka - Komorowski, Bielowskiego 3. 33450

**KUFERY, walizki, teatki, torebki** damskie, wykonuje inżynier specjalista — Eidelsheim, Kopernika 14. 2764

**DARMO** KATALOGI płyt gramofonowych najnowszych nagrań, po nadosłanym adresie wysyła „Polska Płyta”, Warszawa. — Marszałkowska 104-7. 2733

**AKUSZERKA** przyjmuje panie na czas słabości — WAŁOWA 37, parter prawy przez podwórze. 32067

**GEOMETRA** autoryzowany inżynier Szczyński, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko i tanio. Plac Mariacki 5. 34934

— Wtedy skłonię pana X. do zapłacenia odszkodowania wszystkich osobom, spisany w tym wykazie. Jak pan widzi, figurują w nim na pierwszym miejscu, pan Titter i jego siostra. A następnym jest brat pański, ojciec pani Titter. Jako wierny brat musi pan dołożyć wszelkich starań, aby otrzymał to, co mu się należy.

Ręka Wentelego zadziała, gdy wiał wykaz, aby go obejrzał. Skoro jednak przeczytał ogólną sumę, padł z jękiem na krzesło.

— Trzy miliony! — jęknął. To są — trzy — miliony! — Tak, Pan X. wychodzi jeszcze tanio, ponieważ skłonię pan X. do zapłacenia odszkodowania wszystkim z wyjązkiem wszystkich, którzy zastaną na to, co ich spotkało.

— I sądzi pan, że zmusi mnie pan do zapłacenia pełnych trzech milionów? — Zawołał Holger Wentele. — Pan chyba oszalał? Nie dostarczył pan żadnego dowodu — prócz samych słów. Nie, drogi panie, takim głupcem jeszcze nie jestem!

— Ponieważ identyfikuje pan pana X. z własną osobą, będziemy prowadzić dalszą rozmowę pod tym warunkiem, że to pan właśnie ma zamierzać trzy miliony. — odparł niedbale Carring.

— Nigdy!

— Mówił pan o dowodach. Może zechce pan spojrzeć na te papiery...

W pokoju nastąpiła przez chwilę cisza. Tylko papiery szeleściły w drżących rękach Wentelego. Po kilku chwilach detektyw zaczął znów mówić.

— Mój czas jest drogi. Muszę otrzywać odpowiedź. Chce pan zapłacić czy nie?

— Jeśli to uczynię, któż mi zaręczy, że te... te wymuszenia skończą się?

— Zatem musieli mieć jakiegoś znajomego pana, któremu zwierzał się pan czasem, jak zamierza pan spędzić wieczór.

— Nie. — rzekł stanowczo Wentele. — Nie jestem człowiekiem poufnym i nie posiadam żadnych intymnych przyjaciół ani powierników.

— Ani nawet — żadnej kobiety?,  
Stary jegomość ofuknął się.

— Czy pan żartuje ze mnie? — zawołał gniewnie.

— Wcale nie, — odparł niedbale Carring. — Ale według tego, co mówią, nie jest pan wrogiem kobiet. A w tę sprawę wmieszana jest kobieta.

— Jak... Skąd pan wie o tem? — wybełkotał Wentele.

— Dowodzi tego szpilka do kapelusza, tkwiąca w piersi zamordowanego. Prócz tego portjer oświadczył, że na krótko przed złodziejami zjechała winda jakaś kobieta.

— Niedorzeczność! — rzekł pogardliwie Wentele. — Pan wyprowadza strasznie śmiałe wnioski. Tylko dlatego, że narzędziem morderstwa jest szpilka do kapelusza, nie musi być mordercą kobieta! A że portjer zobaczył kobietę zjeżdżającą windą, nie musi ona zjeżdżać z tego pietra!

— I tego też nie twierdziłem. Natomiast zwrócił ogromnie uwagę pański mimowolny okrzyk na widok szpilki tkwiącej w piersiach zmarłego. I pan poznał kompromitującą szpilkę, panie dyrektorze, jakkolwiek nie chce pan powiedzieć. Ale ja wydobędę prawdę, może pan być pewny. Tymczasem opieram się na zeznaniach portjera.

— Sądziś istotnie, że portjer zamordował tego człowieka? — wtrącił.

— Tak, — odparł krótko.

— I jest pan naprawdę zdania, że morderstwa dokonano z okna balkonowego? — zapytał Tyko.

— Dlaczego opowiada mi pan te historie właśnie teraz? — zapytał.

— Ponieważ wiem, że nikt nie zna lepiej owego pana X. od pana. Może mu pan powiedzieć, że czeka go więzienie — chyba że dobrowolnie naprawi to, co zawinił.

— Naprawić? W jaki sposób.

— Nie wziął zapewne pod uwagę tego, ilu ludzi posłał z forami przez swoje oszustwa w Towarzystwie Przemysłowym. Ale mam spis większości tych ludzi. W czasie konkursu jak np. ów niesumienny dyrektor X. — mają ponieść skutki, ale są uczciwi ludzie, którzy się zrukowali. Do nich należy między innymi tenże pański siostrzeniec, stary pan Titter, który stracił wszystko, co posiadał i z rozpaczy popełnił samobójstwo. To jest tylko cząstka nieszczęścia, które narobił pan X. i za które będzie wkrótce pokutował.

— Będzie pokutował? Co pan przez to rozumie? — szeptał Wentele. — Ja nie potnuję.

— Zaraz panu powiem. Jeśli ten ładak pan X. chce uniknąć więzienia, musi zapłacić swoim ofiarom to, co przez niego stracił. Pan, który jesteś spokrewniony z młodą panią Titter zrodzi się z tem, że pan X. zapłaci przedewszystkiem 300.000 koron, które stracił w Towarzystwie Przemysłowym — a to połowę pani Titter a połowę szwagrowej Ewie. To uważa pan zapewne za słuszną?

— A jeśli nie uczynię tego?

— Wtedy zwrócę się bezwzględnie do policji i przedłożę wszystkie dowody oszustw, które pan X. popełnił jako dyrektor Towarzystwa Przemysłowego.

— A jeśli podzielił pańskie przekonanie?

— Ach tak, chodzi zapewne o ten mały naszyjnik, który odkupiłem wczoraj wieczorem od mojej siostrzenicy? — zapytał.

— Istotnie, — brzmiała odpowiedź. — Musi go pan oddać jubilerowi Teffertowi i to jeszcze dzisiaj.

— Nie zgodzę się na to nigdy.

— Pani Titter zatrzyma naturalnie zapłacone jej przez pana 10.000 koron. Ale pan zwróci naszyjnik jubilerowi bez żadnego odszkodowania.

Wtedy usta Wentelego rozszerzyły się do wielkiego śmiechu. Ale Carring był nadal poważny.

— Przyrzekłem jubilerowi Teffertowi, którego bardzo dobrze znam, że zwrócę mu naszyjnik jeszcze dzisiaj, — rzekł. — I skoro teraz odejdę, będę go miał w kieszeni.

— To zrobi pan chyba tak samo, jak „niewidzialna ręka“ i ukradnie go pan. Dobrowolnie nie oddam go.

— O, jednak! Poprosi mnie pan nawet, abym go zabrał.

Doprawdy, nie rozumiem, co pan mówi. Czy naprawdę wyobraża pan sobie, że mnie pan zmusi, abym oddał prawie kupiony przedmiot?

— Nazwij pan to raczej oszustwem. Słowo to da się zastosować do większości pańskich interesów, ale w tym wypadku jest to oszustwo karygodne. Pan wiedziałeś o tem, że naszyjnik był prawdziwy — ona zaś, sprzedając go, uważała go za imitację. Dowiedział się pan, że w sklepie Tefferta zaszła pomyłka — umyślnie, czy też przypadkowo. Znajdował się pan o godzinie 5 popołudniu w sklepie i mógł pan słyszeć, jak mówiono o zamianie. Wtedy zapowiedziałeś się na kolację u swojej siostrzenicy, ponieważ spodziewał się na wyfu-dzić od niej naszyjnik za tanie pieniądze. Sprawa jest zupełnie jasna.

niej aparat telefoniczny, wyłączony. Skoro więc pan dyrektor słyszał przez telefon oficjalną jakąś propozycję — naprzykład w sprawie smaru, który był wtedy tak rzadki a którego towarzystwo przemysłowe bardzo potrzebowało — odpowiadał, że zapotrzebowanie jego jest zupełnie pokryte, że jednak agencja handlowa Norwikena — której numer telefonu uprzednio podawał — zakupi z pewnością cały transport i zapłaci w przeciągu trzech dni. Po pewnej chwili odzywał się drugi nek w takim aparacie, ukrytym w szafie z dokumentami. Podawano tę samą propozycję, która przyjmowana po kilku umyślnych ceregieliach. W pięć minut potem Agencja handlowa Norwikena sprzedawała dalej towar panu X., dyrektorowi. W towarzystwa przemysłowego, ale z 20 procentami osób tego zysku.

Detektyw zamilkł, chcąc się przekonać, jakie wrażenie wywarły te słowa na panu Wentele. Ale ów zdawał się nie widzieć ani nie słyszeć. Siedział skurczony na krześle i zdawał się spać.

— Czy zrozumiał pan moje opowiadanie, panu dyrektorze? — zapytał po chwili Carring. — Sądziłem, że to pan za interesuje.

— Wtedy obudzili się nagle Wentele.

— To się nazywa prawdziwy spyt handlowy! — zawołał z bluzganiem oczyma. — Zupelnie nowoczesne, potężne wione przesady metody handlowe! Poproszę nadzwyczajnie! — Ze nie umiał zastosowywać tych metod zresztą, nie wykazałem w mojem opowiadaniu, nie świadczy to o ledwie nadzwyczajności! — odparł sztywno Carring. — Może by w każdej chwili aresztować.

Holger Wentele podniósł się i stał wyprostowany przed detektywem, mierząc go wzrokiem.

— I dla mnie też, — oświadczył Wentele. — Kontrakt kupna znajdzie się w moich rękach, jak również potwierdzenie jej męża, tak że wszystko jest w największym porządku.

Detektyw wyjął spokojnie zegarek i położył go przed sobą na stole.

— W przeciągu pięciu minut zwróci mi pan naszyjnik. Patrz pan sam na zegarek i posłuchaj, co ci powiem.

Wentele wyjął mechanicznie zegarek, a Carring zaczął mówić:

— Jest pewien człowiek, którego tymczasem będę nazywał panem X. Zaczął z niczem, a dziś posiada kilka milionów. Wystrzegaj się wszelkiego konfliktu z ustawą, — trzymał się więc tej samej zasady co pan, panie Wentele. Ale poza ustawą nie krępował się niczem, a jego gwiazda przewodnią był zdrowy, naturalny egoizm. W ten sposób szedł pewny i spokojny przez życie. W niewyjaśniony dotąd sposób został pan X. dyrektorem wielkiego towarzystwa przemysłowego. Urząd ten sprawował przez pięć lat i w tym czasie zebrał mały mająteczek w kwocie pięciu milionów. Natomiast towarzystwo zbankrutowało. Pan X. miał to towarzystwo zupełnie w swoich rękach. Był on bowiem nie tylko dyrektorem, ale także pośrednikiem między sprzedawcami i odsprzedawcami. Wszystkie wielkie zakupy i sprzedaże przechodziły przez jego ręce. Z zysków brał umiarkowane, w jego oczach śmiesznie małe procenty i tantiemy. Wtedy wpadł pan X. na pomysł aby założyć agencję pod oficjalną nazwą „Agencja handlowa Norwikena“. Agencja ta składała się w rzeczywistości z niego samego i z telefonu. A telefon ukryty był w pokoju dyrektora towarzystwa przemysłowego w kasie na dokumenty. Kiedy pan X. miał gościa lub był nieobecny, kasa ta, stojąca tuż koło jego biurka, była szczelnie zamknięta, a ukryty w

— W tym wypadku oddam panu cały mój materiał do wodowy. Jeśli pan odmówi, oddam te papiery policyjne. — Ja.. zapłacę, — syknął Wentele przez zęby.

— Dobrze. A jako znak pański dobrej woli wręczy mi pan teraz kolbę diamentowa.

— Tak? Więc znowu pan do tego wraca? Spodziewałem się tego. Ale to do tego nie należy. Odmawiam wydania kolby.

— Rolandzie, — rzeki spokojnie, — wiedz pan do mieszkanca portiera i zadzwoni do komisarza policyjnego Sandersona. Powiedz, że mu się kłaniam i proszę, aby mi przysłał natychmiast dwóch swoich ludzi. Chodzi o osobę, którą nazywamy natychmiast aresztować.

— Nie — nie, — jęknął Wentele. — Zgadza się.

Udał się, kinac cicho, do swojej pracowni i wrócił natychmiast z naszyjnikiem.

— Bierz pan! — rzeki zdławionym głosem. — Bierz pan przklejty...

Nie dokończył. Jakiś cichy głos w drzwiach wejściowych.

— Ach, oto są dwaj kuzyni! — rzeki wesoło detektyw. — Teraz przejdzie pan do czego innego. Ale jutro rano wróć i weźmie 300,000 koron dla pana Tittera i jego siostry. Zgadza się pan o jedenasiej?

Pan Wentele skinął w milczeniu głową.

## Rozdział IX.

Kiedy Tyko i ja weszliśmy do pokoju, rzeki Carring:

— Chciałbym wrócić ponownie do tajemnych wypadków, które się wydarzyły tutaj dzisiaj.

— Jeśli przetnie pan ten węzeł gordyjski i przywróci mi to, co mi skradziono, będę panu bardzo wdzięczny, — mruknął Wentele.

— Postaramy się, — odparł detektyw. — Węzeł gordyjski, jak go pan nazywa, składa się właściwie z dwóch części. Jedną jest udana kradzież „niewidzialnej ręki“, a drugą morderstwo w spiżarni. Co się tyczy kradzieży, jest rzeczą jasną, w jaki sposób dokonali jej bandyci. Mieli podrobione klucze i mogli swobodnie wchodzić i wychodzić z mieszkania. Musieli pracować godzinami w pańskiej nieobecności, panie dyrektorze, aby przygotować wszystko do najdrobniejszych szczegółów. I musieli wiedzieć najdokładniej, kiedy pan wychodzi i wraca.

— To jest niemożliwe! — wtrącił Wentele. — Nie mam ustalonych godzin. Niekiedy jadam obiad wcześniej w jakiejś restauracji, niekiedy wychodzę późno i wracam dopiero po północy. Na oznaczone godziny nie mogli więc liczyć.

# Najtaniej sprzedaje

**KALOSZE, ŚNIEGOWCE, SWETERY, TRYKOTY, PONCZOCHY „ALFRASKA” i inne, Rękawiczki, Bieliznę męską i damską, Kapelusze męskie, Krawaty, Torebki damskie oraz Perfumeryę Dom Towarowy „BERGERA” Lwów, pl. Trybunałski 1.**

34991

**KTO POTRZEBUJE BAN DAŻYSTY** przeciw największym dolegliwościom, to ażeby się przefatyguje do Polacaka w Samborze, a będzie obsłużony zaraz, najtaniej i najlepiej. 2939

**WIELKI ogród warzywny i kwiatowy** wraz ze sadem koło rogatki stryjskiej zaraz do wydziorawienia. Wiadomość: Ulam, Lwów, Zyblikiewicza 27. — 35019

**ODDAM** kuchnię na rachunek. Wiadomość: Z. Telleczek, Akademicka 6. 34936

## Interesa handl.

**UŁOKUJE** najchętniej we Lwowie 800 zł. w kinie lub innym rentownym interesie miesięcznym lub jako wspólnik. Sroczyński — Drohobycz — Górka. 34909

## Posad poszukują

**SAMODZIELNA** bielinianka oraz krawczyni poszukuje życia w prywatnych domach. Listy pod „Bieliniarka 13” do Admin: Wiadomości. 34900

**NAUCZYCIELKA** zrehabilitowana poszukująca posady biuralistki. — Może udzielać lekcji za skromnym wynagrodzeniem Łaskawe zgłoszenia pod „Nadzieja” do Admin: Wiadomości. 34443

**MŁODA**, intel. pani szuka posady w charakterze towarzyszy lektorki do starszego pana lub pani, owen tualnit dzieci. Zgłoszenia pod „Anna” do Admin: Wiadomości. 34906

**PANI** bardzo inteligentna, zna się na gospodarstwie mijańskim i wiejskim — może zupełnie wyrezytować Panią domu, jak również zna życie — roboty ręczne. Zgłoszenia do Admin: pod „Listopad”. 34908

**ZDOLNA** krawczyni poszukuje posady na jeden miesiąc za utrzymanie we Lwowie. A. Domarecka, — Brody, Sobieskiego 12. — 34810

**LĘPSZA** służąca poszukuje posady od 1-go — do dwóch osób do wszystkich — do świadczeń. Listy pod „Polecona” do Adm: Wiadomości. 34973

**OSOBA** starsza z dobrymi świadectwami — poszukuje stałej służby za utrzymanie i małą dopłatę. Ulica Kościuszki 20, II. piętro, Kalicińska u p. Schwarz. 34618

**ZDOLNY** i energiczny czeładnik masarski, kawaler, poszukuje posady, może być na wyjazd. Listy pod E. H. do Adm. Wiadomości. 34900

**ZDOLNA KRAWCZYNI** — poszukuje pracy w pracowni sukien damskich. — Listy pod „Krawczyni” do Adm. Wiadomości. 34932

**POSZUKUJE** miejsca pokojowej lub lepszej służącej. Listy pod „Skromna” do Adm. Wiadomości. 34996

**PANIENKA** płażąca na maszynie z 3-letnią praktyką sklepową, poszukuje posady od zaraz. Listy do Adm. Wiadomości Nowego pod „Marja”. 34952.

**INTEL.** młoda, dobrze przeszkolona się pani poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej, najchętniej jako kasjerka. Zgłoszenia pod „Irena” do Admin: Wiadomości. 34907

**POSZUKUJE** jakąkolwiek posadę przedpołudniową — typ od 8-3, za niskim wynagrodzeniem. Posiadam V. kl. gimn., a obecnie uczęszczam na wieczorowy kurs materyczny. Listy pod „Niskie wynagrodzenie” do Admin: Wiadomości. 34620.

**STARSZA** dobra kucharka umie czytać, pisać, rozumiem się na gospodarstwie wiejskim i miejskim szuka posady, najchętniej jako gospodyni domu. Wiadomość: Króla Leżyczńskiego Nr. 8 u dozorczy. 34980

**OSOBA** intel obejmie posadę dochodzącej gospodyni lub posadę sklepową, kawiarnianą lub jakąś inną podobną. Dobre świadectwa. Listy do Admin: Wiadomości pod „Dobre świadectwa”. 35005.

**GOSPODYNI** kucharka poszukuje posady od zaraz, młoda, intel., na male gospodarstwo. Kosów-Poleski Skrzyżka pocz. Nr. 1. — I Łomrzycka. 2940

## Kupno-Sprzedaz

**KAMIENICA** II-piętrowa, nowa, pół komfort, okolica Żółkiewska, cena 3.700 dolarów, — Asnyka 4. sklep. 34912

**FUTRO** lub spód z kolnierzem w doskonałym stanie kupię. Podaję stan i cenę pod „Futro” do Admin: Wiadomości. 34986

**FORTEPIAN** krótki sprzedam w ratach. Horman, — Św. Zofii 15. 34879

**DYWANY**, kapy, firanki, portjery, chodniki, najtaniej WANK (pl. Marjański Nr. 5, sioła). 2719

**FORTEPIAN** sprzedam. — Trybunałska 6, III. p. — od 12 do 3. 34960.

**PŁASZCZ** futrzany selekcyjny, prawie nowy, okazujmie do sprzedania. — Finel, Chmielowskiego 3, od 11-4 popoł. 35010.

**PŁASZCZ** damski ciopły, okazujmie do sprzedania. Skreni, Halicka 18, sklep. 35014.

**FORTEPIAN** lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska Nr. 17. 34410

**BRONIA** przybory myśliwskie i amunicję poleca najtaniej Bolesław Janowski, Lwów Czarnieckiego 2. 28552

**MŁOTO.** Srebro, Brylanty, kupuje po najwyższych cenach Oswald Mandl, ulica Sykstuska 33. 34540

**SPRZEDAM** — wynajme domek na Bogdanówce. — Wiadomość: Grunwaldzka 11, Łukaszkowski. 34697

**PŁASZCZYK** z futrem — dla 9-letniej dziewczynki. Ul. M. Reja 5, parter lewy. 34778

**Z KRETÓW** peleryna nowa do sprzedania okazujmie przez grzeszność — w sklepie p. Fischera, ul. Hetmańska 24. 34777

**„MONTANIA”** Lwów, ul. Gródecka 35, Telef. 13-66 — **POLECA** po cenach konkurencyjnych **DRUPE** zarzyn galwanizowany pocynkowany, **CELAZO** taśmowe (bednarki) szimno walcowana, **BLACHE** pocynkowane czarna od 0.4 do 3 mm. 34979

**KULKI** i lampiony na groby, tudeż różnokolorowe ne lampki i świeczki poleca Artur Bartos, magazyn porcelany, szklki i na ozdoby kuchennych, Lwów, róg Kopernika. 34708

**PIEKNA** wisząca lampa naftowa do sprzedania za 50 zł. Kopernika Nr. 23 — trafika. 34948.

**PIECYKI** oraz kuchenki gazowe okazujmie — do sprzedania. Józef Domalik Błacharska 27. 34944.

**WYPRAWY:** łóżka, materace, koldry, poduszki, prześcieradła, poszw. wk. poleca, oraz przerabia w jednym dniu koldry i materace po 7 zł. Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw kościoła). 34989

**SPRZEDAM** męskie futra, kochy nowe i stare, bnicie męskie i buty filcowe gramofon i płyty bardzo tanio. Kętrzyńskiego 34. — I. piętro na ganku. p. Jachowiczowa. 34941

**SPRZEDAM** dwa kolnierze krymskie męskie. Ul: Piekarska 49, I. piętro — 34946.

**SZATKOWNICE** do kapusty po 15 złotych sprzedaje „MARTULUS”. Lwów, TRYBUNAŁSKA 1. 33196

**MEBLE** wszelkiego rodzaju pojed. meze i kompletne umeblowane a używane i nowe, oraz **ANTYK** i poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zielński, Kołtąta 5, stolarnia w podwórzu.** 2842

**FUTRO** męskie (tasmany, kolnierze bobrowy) okazujmie do nabycia. Ogładac można u firmy Lubelskich Rutowskiego 3. 34949.

**OKAZUJNIE DO SPRZEDANIA:** debowa pół-sypialnia, stół jadalny, sześć krzesel, kredens kuchenny, szafarka, stół, warsztat kiliński, łóżko żelazne, kanapa, wanna, serwis szklany, kolnierze, manszoty z nurków. Tarnowskiego 90, I. p., od 2-5 po południu. 34953.

**Podarunki** ślubne i okolicznościowe ze złota i srebra we wielkim wyborze. **GUTERMAN, SYKSTUSKA 14** 2805

**PIEKNE** słoneczne parcele budowlane przy ulicy Grochowskiej i Potockiego na sprzedaż, także i na raty. Wiadomość: Cegielnia Tow. Terenowego ul. Grochowska lub biuro pl. Marjański 10, I. piętro, — między 6-7 wiecz. 34591

**CZTERY** dukatowa jamniki, młode, wysokiej rasy, do sprzedania. Wiadomość Telefon 3193. 34600

**STARE** obuwie męskie — kupuje Majnt, Podwale 1 34682

**WANNY** trwałe, fotelowe, łazienkowe, dzieciinne, kuchnie blaszane, balje, naczynia poleca najtaniej — Wojciech Zajac, Ossolińskich 14. Tel. 40-32. 34998

**1 Mandia** kopernika 14 naprzeciw kina „Kopernik” — kosztuje 50 gr. jedna łyżeczka czarna kawy — z chińskiego srebra.

**80 gr.** jedna łyżeczka do czajnika — z chińskiego srebra.

**1 zł. 50 gr.** jedna łyżka — z chińskiego srebra

**1 zł. 70 gr.** jeden oż z chińskiego srebra.

**tylko Mandia** kopernika 14 naprzeciw kina „Kopernik”. 283.

**PLASZCZYK** zimowy na 4-5 letniego chłopczyka — do sprzedania. Ul. Króla Leżyczńskiego Nr. 2. — Hisana. 34722.

**WIOLONCZELE** — tania sprzedam. Kochanowski 8, m. 41, Lentowska. 34824

**PIANINO** „Petrofa” sprzedam. Listy pod „Petrof” do Adm. Wiadomości. 34969

**MASZYNA** Central Bobin szewska za 200 zł. — do sprzedania. Łycko, Kingi 3. 34978.

**DEBOWE** beczki z winem o pojemności ponad 200 litr. na kapusie lub ogórki. — sprzedaje firma „Jablewin” ul. Bogusławskiego 9 Telefon Nr. 6, między 10-12 przedpołudniem. 34958

**DWIE** szafy do sprzedania. III. Zyblikiewicza 31; III. schody, II. piętro — przez ganek na lewo — 34936.

**TANIU** do sprzedania kółek, kurki męska watanowa, koldra. Sędowa 2 — I. p. drzwi 3. 34940.

**ANGIELSKIEGO** wyucza w ciągu 20 lekcji student Uniwersytetu Londyńskiego. Zgłoszenia pod „English” Adm. Wiadomości. 2921

**20 ZŁOTYCH** kurs **STENOGRAFI** polskiej, niemieckiej „Ecole française” — Batorego 34. 34557

**MATEMATYKI** nezy prof. gimn. Batorego Nr. 34. — ozwarte piętro, od 3-5. 34531

**KURS TAŃCÓW.** W pierwszy kurs tańców Henryki Brysowej, zam. Irawitowej przy ul. Rutowskiego 23 rozpoczyna się kurs wszelakich tańców modnych i salonowych — Tańce prowadzi prof. Robert Hosi. Ceny zmienne. 34687

**JEDNOMIESIĘCZNY** kurs najnowszych wyrobów — włóczkowych, białych i kolorowych haftów — oraz batki i rolifu; — opłata bardzo niska; Jachowicza 17/III. na prawo. 34799

**UDZIELAM** lekcji francuskiego oraz korepetycji — klas średnich. Ceny umiarkowane. Listy do Admin: Wiadomości pod „Sumiana 39” 34905

**LEKCJE fortepianu** 10 zł. miesięcznie. Listy pod „M” do Adm. Wiadomości. 34759

## Matzenstwa

**PAMIĘTAJ**, że przyszłe powodzenie Twoje zależy przede wszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. — Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum”. Warszawa, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór obrzymi. 2871

**OBRĄCZKI SZCZĘŚCIA** — 14 kar. srebro, od zł. 12; Guterman, Sykstuska 14. 34949

**„SWAT”** ustosunkowany w lepszych sferach poleca się. — Zgłoszenia pod „Swat” Reklama Prasowa, Chorażczyzny 7 lub telef: 3421 od 3-6. 34524

**MAŁŻENSTWA** pragnie wiele zamożnych pań, bogatych cudzoziemek, realności, związków małżeńskich, panowie także bez majątku. Wiadomość po niemiecku. 1000 listów dziękczynnych. **STABREY**, Berlin 113, Stolpischestr. 48. 2546

**„SWAT”** ustosunkowany w lepszych sferach poleca się. — Zgłoszenia pod „Swat” Reklama Prasowa, Chorażczyzny 7 lub telef: 3421 od 3-6. 34524

**STENOGRAFIJA, PISANIE na MASZYNACH. KONCES. KURSY HANDL. Z. OLSZEWSKIEGO** Lwów, KURKOWA 38, Tel. 31-14 rozpoczyna na dnia 5. listopada br. nowe kursy: stenografii polskiej — a) niższej, b) wyższej (skróconej) logicznej — bieg ość. Kursy 4 mies. 3 razy tyg. opłata mies. zł. 2. — pisania na maszynach — os. bne godziny ćwiczeń dla nabrania biegłości. **WPISY** od 11 - 12 i od 3 - 5. 2897

## NAUKA

**STENOGRAFI** wyczu — obecnie darmo, listownie; Rodacka Stenografia, Warszawa, Szczygła 12. 2833

**ANGIELSKIEGO** wyucza w ciągu 20 lekcji student Uniwersytetu Londyńskiego. Zgłoszenia pod „English” Adm. Wiadomości. 2921

**20 ZŁOTYCH** kurs **STENOGRAFI** polskiej, niemieckiej „Ecole française” — Batorego 34. 34557

**MATEMATYKI** nezy prof. gimn. Batorego Nr. 34. — ozwarte piętro, od 3-5. 34531

**KURS TAŃCÓW.** W pierwszy kurs tańców Henryki Brysowej, zam. Irawitowej przy ul. Rutowskiego 23 rozpoczyna się kurs wszelakich tańców modnych i salonowych — Tańce prowadzi prof. Robert Hosi. Ceny zmienne. 34687

**JEDNOMIESIĘCZNY** kurs najnowszych wyrobów — włóczkowych, białych i kolorowych haftów — oraz batki i rolifu; — opłata bardzo niska; Jachowicza 17/III. na prawo. 34799

**UDZIELAM** lekcji francuskiego oraz korepetycji — klas średnich. Ceny umiarkowane. Listy do Admin: Wiadomości pod „Sumiana 39” 34905

**LEKCJE fortepianu** 10 zł. miesięcznie. Listy pod „M” do Adm. Wiadomości. 34759

**NA MANDOLINIE**, gitarze (solo) w 16 lekcjach płynnie grać z nut wyuczam pod gwarancją. — Kurs osobny 15 zł., abonentów 10 zł. miesięcznie. Zgłoszenia godziennie od 4-7, plac Bernardyński 12, II. p. — Specjalista gry na instrumentach wioślach i kierownik kursów szkolnych. 34993.

**MATEMATYKI**, przyrody, fizyki, chemii (EGZAMINNY — MATURA) udziela profesor, Antoniego 7. — I. p. od 3-5. 34615

**KONCESJONOWANE** — przez Ministerstwo Oświaty **KURSY KROJU** i modelowania **HELENY WAŁCHAŁOWNEJ**, **KOCHAŃSKIEGO** NR. 16. — Nauka dla pań na własnych materiałach. Oddzielny kurs kroju dla pań zawodowych. Formy do miary wykonuje się według turnali 34610

**NAJZYSZYSZA** metoda wyuczenia języków nowożytnych. „ECOLE FRANÇAISE” **BATOREGO 34**. Radawite sity. 34558

**KURSY** wszelkich ścieżek — rozpoczynam 3. listopada. Wpisy od 8-tej. Leoffler, Friedrichów 6. 34939

**STENOGRAFIJA, PISANIE na MASZYNACH. KONCES. KURSY HANDL. Z. OLSZEWSKIEGO** Lwów, KURKOWA 38, Tel. 31-14 rozpoczyna na dnia 5. listopada br. nowe kursy: stenografii polskiej — a) niższej, b) wyższej (skróconej) logicznej — bieg ość. Kursy 4 mies. 3 razy tyg. opłata mies. zł. 2. — pisania na maszynach — os. bne godziny ćwiczeń dla nabrania biegłości. **WPISY** od 11 - 12 i od 3 - 5. 2897

**STENOGRAFIJA, PISANIE na MASZYNACH. KONCES. KURSY HANDL. Z. OLSZEWSKIEGO** Lwów, KURKOWA 38, Tel. 31-14 rozpoczyna na dnia 5. listopada br. nowe kursy: stenografii polskiej — a) niższej, b) wyższej (skróconej) logicznej — bieg ość. Kursy 4 mies. 3 razy tyg. opłata mies. zł. 2. — pisania na maszynach — os. bne godziny ćwiczeń dla nabrania biegłości. **WPISY** od 11 - 12 i od 3 - 5. 2897

**ZAWIADAMIAM**, że od 1. listopada lokuje tkaniny ręcznej roboty oraz kilimów nowym systemem, — odbywać się będą obecnie Zyblikiewicza 21, II. p. — przedtem Zielona Nr. 5 D. 35003.

**DYPLOMOWANA** nauczycielka wyucza francuskiego, niemieckiego, udziela konwersacji, pomaga w nauce szkolnej, — tudzież przygotowuje do matury gimnazjalnej. Długosza 37 II. piętro. 34966

**KROJU** damskiego wyucza Warszawa przystąpio. Listy pod „Fachowiec” do Adm. Wiadomości. 34963

**SOLIDNIE**, tania meze — wedle wyroku: matematyki, fizyki, chemii, buchalterji, stenografji. Listy adresować pod „Równowaga” — stało do Adm. Wiadomości. 34959.

**NA OGÓLNE** żądanie pań, prowadzę jeszcze tylko do 15/11. 1926 r., ostatnio lekcje wyrobu dywanów perskich wspaniałym sposobem na ramach oraz dywanów smyrnackich — (ścieg smyrnacki i perski). Początek ostatniego kursu w dniach 3 i 4 XI. Pannie, które poprzednio nie były się z moim dywanów smyrnackich na kurs za dywanów perskich mają pierwszeństwo. Lektje dwugodzinne trwają cały dzień. Wpisy oraz informacje w Piawskiej i Jedynej zawodowej wytwórni dywanów Karola Litwiniowicza. Lwów, Zyblikiewicza 18. 34951

# WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

## SKŁAD BRONI i AMUNICJI

**ODDZIAŁ WE LWOWIE, PLAC MARJACKI 4 (Hotel Europejski)**

Centrala: Warszawa, ul. Królewska Nr. 17

ODDZIAŁY: POZNAŃ, Gwarna 1. 12 — WILNO, Wileńska 1. 10.

Jeneralne przedstawicielstwa na Polskę i Gdańsk najsłynniejszych fabryk broni i amunicji, jak: Fabrique Nationale w Herstal, Lebeau, Stassart, Francotte, Sauer, Mauser, Utendoerffer, Husquarna (Szwecja), Ruttweil i innych.

**SLYNNE NABOJE ŚRUTOWE własnego maszynowego wyrobu z kapiszonem GEVELDT i prochem bezdymnym ROTTWEIL. — Przybory myśliwskie i szermiercze. — Warsztaty rusznikarskie. —**

34937

**OTWARCIE w pierwszych dniach LISTOPADA.**

## PRZEDSTAWICIELSTWO

na Małopolskę i skład główny NUT, PŁYT i APARATÓW Patefonowych — **Lwów, Sykstuska Nr. 27.**

35013

## BEZPŁATNIE

i bez najmniejszego obowiązku kupna raczą P. T. Czytelnicy przyjść oglądać w naszym nowo otwartym magazynie przy ul. Łyczakowskiej L. 6 nadzwyczaj wielki wybór konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, kraj. i zagr. po tak niskich cenach, że żadna z firm lwowskich nie jest w stanie z naszymi cenami konkurować.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ MĘSKIEJ I DZIECIŃEJ

**Lwów, UL. ŁYCZAKOWSKA 6**

We własnym interesie należy zapamiętać dokładnie Nr. domu 6.

29.6

## Kto chce

znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów,

## Kto szuka

dobrych klientów wśród najszerszych warstw,

## Kto znalazł

zgnębioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

## Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

## niech ogłosz!

się natychmiast we

## Wiek Nowym

na jego czyniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

## sowiec

## wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

## TRYKOTAZE

i KONFEKCJA damska najtaniej u firmy

## „MODA”

Lwów, Jagiellońska 12

OGLĄDAJ CENY NASZEJ WYSTAWY 2729

## Fornierey i płyty klej (Dykty)

poleca po cenach konkurencji 2773

J. Gelberg, Lwów, ul. Paalińska 19.

## KAPELUSZE

modelowe po nader niskich cenach poleca

Salon Mód Zofji Hand Lwów, Pasaż Hausmana 7.

34 74

## JEŻELI KASZLESZ,

SIE CZUJESZ PRZEZIĘBIONY, MASZ BÓLE GARDŁA

UŻYWAJ PASTYLKI „NEO”

FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA B. KRÓGULECKI WARSZAWA

2757

## BUKOWYCH DESEK LUB FRYZ TARTYCH

wedle zamówienia na różne pomiary dostarczają większą ilość. Szczegóły tartak M. Hubój, Lackie po zła Kniaze koło Zoczow 2916

## MEBLE na RATY

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach konkurencyjnych tylko u firmy **Weitz** założ w roku 1887. 3463

## Tapetowanie pokoi,

stary do okien, meble salonowe otomany, materace i t. p. — wyrabia nowe, przerabia stare najtaniej

**LEON MATWIJOWSKI** Pracownia tapicerska — Lwów, Chorążczyzna 29 Telefon 40-11. 3 353

## UWAGA!

Mieszkania, lokale, zakłady przemysł.

**Żarówki** „OSRAM”, „PHILIPS”, „TUNGSRAM” od 100 wolt w zwyż za bezcen. — Żarówki od 10 do 32 świec po 1 zł. 25 gr

poleca 2883

## ELEKTROBŁYSK

Lwów, Skarbkowska 4 (naprz. kina LEW).

## KOLCZYKI najnowsze

w wielkim wyborze poleca najtaniej 2638 B. Grünberg, ul. Sykstuska 4.

## PASY SKÓRZANE wiedeńskie

poleca po cenach konkurencyjnych 2889 **WENTYL**, Lwów, Grędecka 36, Tel. 737.



„OLLA” jedyna istniejąca niedosolona marka światowa, udowodniona zupełna awaryjność za każdą sztukę. Ceny sprzedaży do tuzinowej za tuzin: Nr. 1202 dol. am. 0.60 Nr. 1203 l., Nr. 1204 1.25 1919

## ADAM SERAFIN

### LWOW, SIENKIEWICZA 5

### wyłączny sprzedawca najlepszej HERBATY i KAWY

34 20

Tel. 17-25. Tel. 17-25. Już nadeszły Płyty kraj. i zagr. ostatnie nowości taneczne po cenach najniższych do nabycia w akordzie **MALWINA ROSENMAN** Lwów, JAGIEŁŁ ŃSKA 7. ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE. 2748

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokola 4.